№ 96. Kraków 27 Kwietnia — Sroda. Rok 1859.

Dziennik wychodzi codzień rano wyjąwszy poniedziałki i dni następujące po świętach.
Dodatek miesięczny wychodzi z ostatnim dniem każdego miesiąca.

Przedpłata na dziennik „Czas“

w Krakowie:		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złp. 20	rocznie	złp. 24
półrocznie	„ 10	półrocznie	„ 12
kwartalnie	„ 5	kwartalnie	„ 6
miesięcznie	„ 2	miesięcznie	„ 2 cen. 25

Przedpłata na dziennik „Czas“ z Dodatkiem

w Krakowie		w Państwie Austryackiem (pocztą)	
rocznie	złp. 30	rocznie	złp. 34
półrocznie	„ 15	półrocznie	„ 17
kwartalnie	„ 8	kwartalnie	„ 9

Na sam „Dodatek“ prenumerować nie można.

CZAS

Przyjmują się do umieszczenia w Inseratach.
Ogłoszenia, odezwy, uwiadomienia, doniesienia wszelkiego rodzaju, tyczące się przemysłu, handlu, rolnictwa, sprzedaży, kupna, dzierżaw itp. za opłatą·
Od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie po 7 centów, za następne po $3^1/_2$.
Do każdego inseratu załączone być winno 30 centów na opłatę stęplową za każdorazowe umieszczenie.
Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i inseratowemi przesyłane być winny franko do Bióra Ekspedycyi „Czasu“.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nieulegają frankowaniu.
Listy niefrankowane nie przyjmują się.
☞ Numer pojedynczy dziennika kosztuje 10 centów.

Kraków 26 kwietnia

Zbyteczną prawie rzeczą mówić, że *ultimatum* postawione Sardynii przez Austryę, jest osią położenia politycznego w téj chwili. Od odpowiedzi gabinetu turyńskiego zawisła kwestya pokoju lub wojny w Europie. Odpowiedź ta jeszcze nie znana, lecz wypadki idą zbyt szybko i przemawiają zbyt głośno, iżby w porę było zapuszczać się w domysły.

W obec położenia rzeczy sprowadzonego tym kierunkiem Austryi, najważniejszem byłoby wiedzieć jakie stanowisko zajęły inne mocarstwa europejskie.

Stanowisko Francyi zdaje się być wytknięte notą *Monitora* z 5go marca: „Cesarz Francuzów przyrzekł królowi sardyńskiemu bronić go przeciw wszelkiemu aktowi zaczepnemu ze strony Austryi; nie przyrzekł on nic więcéj i wiadomo, że dotrzyma słowa“. Stósownie jak się zdaje do tego oświadczenia, *Monitor* z 23go b. m., jak donosi depesza telegraficzna zamieszczona w zeszłym numerze naszego pisma, podaje rozkład armii i nominacye dowódzców jéj w razie rozpoczęcia przez Austryę kroków nieprzyjacielskich w skutek postawionego *ultimatum*. Stósownie także do tego, pełnomocnik francuski w Wiedniu p. Banneville, miał otrzymać rozkaz opuszczenia téj stolicy w razie przejścia wojsk austryackich przez Ticino. Wiadomość tę z *la Patrie* powtarza dziś *Korespondencya Austryacka* w depeszy telegraficznéj.

Podajemy źródło, aby się usprawiedliwić, czemu większą do téj depeszy niż do innych przywięzujemy wagę. Nigdy bowiem zanadto powtarzać nie można, że nie wszystkie depesze zasługują na bezwzględną wiarę. Depesze telegraficzne nie są czem innem jak dziennikarskiemi wiadomościami. Jeżeli mają one mieć za sobą pewność, muszą wychodzić z urzędowego źródła lub przynajmniéj być powtórzone przez dziennik takową cechę noszący. I tak ze wszystkich depesz podanych w przeszłym numerze, jedna tylko z *Monitora* powtórzona przez *Korespondencyę Austryacką* obydwom tym warunkom odpowiada. Wszystkie inne posiadają tę rękojmię jaką daje sam przez się dziennik, którego nadejście one wyprzedzają. Opierać się na nich niebezpiecznie Dodajemy mimochodem, że telegraf uprzedzając wszelkie doniesienia, takie wyradza przerwy w sprawozdaniach o biegu negocyacyj i wypadków, że do należytego ich zrozumienia, koniecznie potrzebne są korespondencye chociażby później nadeszłe, lecz uzupełniające ogniwa których w depeszach brakuje.

Wracając się po tym ustępie, który nam czytelnicy za złe nie wezmą, do stanowiska innych mocarstw, powiedzieć wypada, że nie jest ono tak jasnem jak Francyi. Wszystkie państwa są za pokojem, przeto nie może zadziwiać, jeżeli jak mówi depesza z *Monitora* z 23go, Anglia i Rosya protestowały przeciw *ultimatum* austryackiemu. Ale jak protestowały, o tém nigdzie żadnej pewnéj wiadomości. Protestacye zaś mogą być rozmaite, a dyalektyka dyplomatyczna jest nader elastyczna. Czekać więc wypada urzędowych w téj mierze doniesień.

Co się tyczy Prus, stanowisko tego mocarstwa i Niemców określonem było w artykule *Gazety Pruskiej* z 23go b. m. podanym w numerze poprzednim, jak niemniéj we wniosku uzbrojenia postawionym na zgromadzenie związkowe i przez toż zgromadzenie jednomyślnie przyjętym. *Korespondencya Austryacka* z d. 25go b. m. która nas dziś w południe doszła, zamieszcza odpowiedź na powyżej wspomniany artykuł *Gazety Pruskiej*, w której oświadcza, że zamiar Austryi przesłania Sardynii *ultimatum*, wiadomym był rządowi pruskiemu od chwili misyi Arcyksięcia Albrechta, jak niemniéj postanowienie niezłomne dworu wiedeńskiego nieprzyjęcia żadnych warunków, a mianowicie przypuszczenia Piemontu do kongresu, któreby z godnością i honorem nie zgadzały się. *Korespondencya Austryacka* mniema, że równoczesność podania *ultimatum* austryackiego i postanowienia Prus jakoteż przyjęcia wniosku na Bundestagu, nie jest dziełem przypadku, ale prostem następstwem zgodnéj polityki obu mocarstw niemieckich.

Odpowiedź ta którą podajemy poniżéj, jest jedyną skazówką w położeniu politycznem, jaką nam przyniosła dzisiaj poczta w południe; depesze telegraficzne zawierają szczegóły niezmieniające stanu rzeczy.

Korespondencya Czasu.

Lwów 21 kwietnia.

(z) W wielkim tygodniu kwesta, odwiedzanie grobów i kazania wielkopostne zajmują głównie mieszkańców tutejszych. Z pociechą wyznać potrzeba, że lud nasz jest nabożny i nie zaniedbuje obrządków religijnych. Przy każdéj uroczystości kościelnéj, zapełniają się świątynie pańskie tłumem pobożnych. W czasie postu zadają sobie kaznodzieje nasi szczególniéj wiele pracy, a nauki po kościołach trwają nieraz przez większą część dnia. Pomiędzy kaznodziejami tutejszemi do najgorliwszych należy ksiądz Odelgiewicz; kazania jego ściągają od lat kilku bardzo licznych zawsze słuchaczy ze wszystkich warstw społeczeństwa. Słyszeliśmy ks. Odelgiewicza każącego nieraz po kilka godzin dziennie i w kilku kościołach. Ta to praca kaznodziejska gorliwych kapłanów naszych przyczynia się głównie do utrzymania w moralności ubogiego ludu i mieszczaństwa. Wśród niedostatku i wszelkiego rodzaju pokusy, słowo słyszane z kazalnicy jest jedynym hamulcem od występku, jedynym zdrowym pokarmem dla umysłów zaniedbanych i zbłąkanych; a kto się przekona jaki natłok słuchaczów zbiera się w mieście naszém, w różnych porach dnia, dla słuchania nauki w świątyniach pańskich, i z jaką pokorą i czcią przynależną słucha jéj ogół naszéj publiczności, ten wyznać musi jak wielki wpływ wymowa kaznodziejska u nas wywiera, i jak zbawienne przynosić może skutki

Jeżeli jednak żywe słowo słyszane z kazalnicy wielki wpływ wywiera, niemniéj pożyteczne, niemniéj byłoby korzystne rozpowszechnienie dobrych książek do modlitwy. Książka nabożna, która prostym a zdrowym wykładem umocni w wierze, rozjaśni czytelnikowi w głębi jego duszy leżące pojęcia religijne, prawdy Chrystusowe, wzniesie umysł, oczyści serce, książka taka dobrą napisana polszczyzną, zrozumiała dla wszystkich, do każdego przeciśnie się domku, i nie jednemu stałaby się nieodstępną nauczycielką domową.

W Krakowie wydawnictwo dzieł katolickich zajmuje się rozpowszechnieniem książek nauczających, treści religijnéj. We Lwowie książki podobne nie znajdują nakładców. A przecież oprócz zasługi jaką podobne wydawnictwo niesie za sobą, nakładca mógłby być pewnym, że książka téj treści prędko tutaj rozkupioną zostanie. Za dowód posłużyć może: książka szkaplerzna przez ks. Szajnę, któréj pierwsze wydanie w krótkim czasie zupełnie wyczerpane zostało, a drugie wydanie niemniéj szybko się rozchodzi. Książka ta znajduje się w ręku każdego prawie mieszczanina, każdéj mieszczki tutejszéj, tych mianowicie, co się modlą z książki i po polsku. Maniecki w drukarni Zakładu im. Ossolińskich wydaje od czasu do czasu dzieła treści religijnéj. Przed kilku laty wydał książkę do nabożeństwa, która jednak z powodu swéj nadto wielkiéj objętości a ztąd i podwyższonéj ceny nie znalazła upowszechnienia na jakie zasługiwała. Obecnie wydał on małą lecz ozdobną w formacie kieszonkowym, pod tytułem: Miesiąc Maj poświęcony Bogarodzicy Maryi przez ks. Jakóba Nowakowskiego. Jest zwyczaj we wielu upowszechniony domach, obchodzić miesiąc maj ze szczególnem do Matki Boskiéj nabożeństwem. Dziewczęta ubierają i oświetlają w domu obraz Najświętszéj Panny nakształt ołtarza i modlą się przed nim codziennie. Książka wydana przez p. Manieckiego zawiera modlitwy odnoszące się głównie do czci przez pobożne dziewice Najświętszéj Pannie oddawanéj. Znajdują się w niéj stósowne rozmyślania i modlitwy na każdy dzień miesiąca. Napisana czystą polszczyzną, odznacza się tem między innemi tego rodzaju książkami. W końcu załączone są śpiewy i poezye religijne ks. Karola Antoniewicza, któren niegdyś zajmując pierwsze między kaznodziejami tutejszymi miejsce, dobrze Lwowianom był znany z kwiecistéj i trafiającéj do serca wymowy swojéj.

Berlin 24 kwietnia.

† W chwili, w któréj tak zwana sytuacya polityczna zmienia się co parę, co kilka godzin, w któréj gabinety traktują między sobą bezpośrednio za pomocą drutów telegraficznych; zwyczajne korespondencye dzienników mało mają zajęcia, wiadomości, które przynoszą, są przedawnione, rozumowania, które dają, do stanu rzeczy nie przypadające. Za kilka godzin upłynie termin, który Austrya dała Sardynii do namysłu. Zanim ten list nadejdzie, będziecie znali odpowiedź i wiedzieli, czy wojna będzie lub pokój. Teraz już między stu osobami zaledwie jedna się znajdzie, która twierdzi, że do wojny nie przyjdzie. Ogromna większość smieje się z tego pojedynczego twierdzenia. A jednak twierdzenie to polega na bardzo ważnym argumencie. Na jakim? Na tym, że wszyskie mocarstwa, nie wyjmując Prus, oświadczyły się przeciw tak nagłemu i stanowczemu postawieniu się Austryi naprzeciw Sardynii. Wnosić należy, że w obec tego jednomyślnego oświadczenia Austrya wstrzyma się jeszcze z wypowiedzeniem wojny i skłoni się do dalszych narad. Dzisiejsze też depesze donoszą, że rady mocarstw pośredniczących nie ustają, i że książe Napoleon do Turynu, Król Belgijski do Wiednia pojechali. Radę odwodzącą gabinet wiedeński od rozpoczęcia wojny posłały także Prusy, oświadczając, że w razie bezskuteczności jéj zajmą wraz z państwami Związku niemieckiego li obronne stanowisko, i tylko w przypadku naruszenia granic Niemiec zbrojno i czynnie wystąpią. W takiéj myśli nastąpiła także uchwała Bundestagu dotycząca postawienia kontyngensów na stopie wojennéj i uzbrojenia twierdz. Skutkiem jéj Prusy stanęły rzeczywiście na czele Niemiec, i zamknęły drogę pojedynczemu niektórych państw działaniu. Zastanawia, że Prusy same, bez spółki z Austryą, podały powyższy wniosek w Bundestagu. Organ rządowy zapewnia, że wniosek nie ma żadnego związku z konferencyami i zjazdem książąt niemieckich w Berlinie i wynurza zadziwienie, że gabinet austryacki wyszedł tak niespodzianie z obrębu toczących się narad; oświadcza wreszcie, że uchwała Bundestagu i ultimatum Austryi przypadkową tylko mają równoczesność. Z artykułu tego domyślać się należy, że Arcyksiąże Albrecht żądał od Prus i Niemiec poparcia tego ultimatum, co zostało odmówionem. Tak się też tylko da wytłómaczyć okoliczność, że Prusy same wniosek w Bundestagu postawiły, a Austrya tylko przystąpiła do niego, nie będąc z niego całkowicie zadowoloną. Zbrojne stanowisko Niemiec jest zawsze korzystnem dla Austryi, bo ją pozbawia kłopotu i niepewności w Niemczech.

Ale inna ważna pogłoska, również telegrafem przyniesiona, zdaje się być na to wyrachowaną, aby pokój uczynić niemożebnym, chociażby Austrya w ostatniej godzinie odstąpiła od ultimatum. Pogłoska ta niesie, że Rosya cofnęła wniosek swój dotyczący zwołania kongresu. Jeżeli wiadomość ta prawdziwa, możeż Austrya przyjąć nowe rady pośredniczenia nie mając dla nich gwarancyi wszystkich mocarstw? Tak się tu w téj chwili sytuacya przedstawia. Jeżeli przyjdzie do wojny, Niemcy nie będą nią odrazu dotknięte, bo w każdym razie charakter jéj będzie z początku miejscowy. Ale kiedy dwa mocarstwa pierwszego rzędu walczą z sobą, czy charakter ten może się do końca boju utrzymać? Godzi się o tém wątpić. To też nie uderza wcale inna depesza że i Rosya się zbroi, ale zarazem oświadcza, że armia jéj żadnego nieprzyjacielskiego ruchu ani ku granicom austryackim ani ku pruskim nie zrobi, jeżeli i Niemcy na stanowisku zbrojnéj neutralności pozostaną.

Dzienniki tutejsze wydają dwa razy na dzień nadzwyczajne dodatki z depeszami telegraficznemi. Giełda, chandel, przemysł trwogą przejęte.

Paryż 21 kwietnia.

Od mojego ostatniego listu *Monitor* dwa razy przemówił, przemówił i parlament angielski. *Monitor* starał się okazać po dwakroć, że chce kongresu a nie wojny. Zawiadomił, że Cesarz przystał na rozbrojenie Piemontu z warunkiem wprowadzenia do kongresu wszystkich krajów włoskich a dziś zawiadamia, że przystał na propozycyą angielską utworzenia komisyi rozbrojenia, złożonéj z sześciu członków. Polityka francuzka dążyła zawsze do kongresu, a w ostatnim razie do wojny. Zamiar Francyi powołania do kongresu wszystkich krajów włoskich, był nie jednakowo tłumaczony. Francya brała za wzór kongres w Opawie, a Anglia kongres w Lublanie. *Patrie* objawiła chęć, aby Piemont był powołany tylko z głosem obradującym a inne pięć krajów włoskich z głosem doradczym. *Monitor* dowodzi jak usilnie Francya wzgląd swój dla Anglii objawia. Na propozycye anglo-francuzkie przystały dotąd tylko Prusy, Rosya i Piemont.

Nie ziściła się nadzieja, że niepewność sprawy kongresu lub wojny wstrzyma rozwiązanie parlamentu angielskiego i obali ministerstwo torysowskie. Parlament został odroczony, ale przed odroczeniem lord Palmerston i pan Gladstone przemówili w duchu polityki francuzkiéj. Rozprawy parlamentu, pokazując sprzeczność z językiem *Monitora*, były tu chciwie czytane. Mowy lordów Derby, Malmesbury i pana D'Israeli tchną głęboką obrazą, że Anglia nie mogła odegrać roli rozjemczéj i że kongres wyszedł ze strony Rosyi. W mowach tych gabinet torysowski umywa ręce i zapowiada powszechną wojnę, jak to niedawno uczynił w Paryżu lord Russell. Czy to jest prawda? czy przeciwnie jest to tylko pogróżka a właściwie środek sprowadzenia stron do pokoju? Dzienniki rządowe nic na to nie odpowiadają, ale odpowiadają dziennikarskie tyraliery polityki rządowéj: *Courrier de Paris* i *Siècle*. Dzienniki te twierdzą, że zapowiedzenie zbrojnéj neutralności jest aktem nieprzyjacielskim, że Anglia jest już z Austryą. Mówią, że margrabia Massimo d'Azeglio był przyjęty bardzo zimno w Londynie i że do Paryża powraca. Mówią także, że baron Malaret odebrał rozkaz śpiesznego wrócenia do Londynu.

Paryż mówi: mamy już prawie kongres; powiedzmy raczéj, że jesteśmy na rozstajnéj drodze między kongresem i wojną. Kongres nie jest w interesie wszystkich państw. Być może, że Austrya nie przystanie na warunki zaproponowane przez Francyą i Anglią. Język sfer rządowych różni się od języka Paryża. Sfery rządowe mierzą zagadkę nie już na miesiące, lecz na tygodnie. W razie zebrania się kongresu, obrady jego nie będą wzbudzać wielkiéj ufności. Dzienniki rządowe donoszą wyraźnie o ruchach wojska i zbrojeniach morskich. Od kilku dni wiadomości z Berlina mają być mniéj dobre dla Francyi czy to w przewidzeniu kongresu czy wojny. Wiadomości z południowych Niemiec są złe. Ze Szwajcaryą Francya jest dobrze i zgadza się na jéj neutralność jak ją określiła rada federalna. Jest tu pan Fazy prezes rady genewskiéj wierny stronnik Francyi. Mimo przeczenia wiadomość o zbrojnéj neutralności Belgii i Holandyi jest prawdziwą. O Rosyi mało piszą, ale wiele mówią. Onegdajszy *Courrier de Paris* wyraził się o niéj przychylnie, ocenił życzliwie jéj stan finansowy i okazał radość że reforma włościańska nie zaburzy jéj spokojności. *Courrier* wyciąga wniosek, że mimo niedawnéj wojny i reformy, Rosya jest potężną. Nie ustają rozmowy i domniemywania o gwarancyi w razie wystąpienia Rosyi. Pod tym względem sąd Paryża i Londynu zupełnie się różni. Wiadomość o odmowie gwarancyi ze strony Rosyi, o któréj w ostatnim liście wspomniałem, przyszła z Londynu, a Londyn stał się od niejakiego czasu mało wiarogodnem źródłem. Pan Żerebcow bywa w świecie i wywołuje rozmowy w duchu swéj broszury. *Nord* zapowiada, że *Słowo* będzie daléj wychodzić tylko pod innym tytułem.

Univers stał się wyrazem opinii nuncyatury i wystąpił przeciw trzeciemu punktowi programu kongresowego to jest przeciw myśli poddania pod kongres reform w państwie kościelnem. Artykuł jego wywołał żywą polemikę. Czy z powodu postu czy z przyczyny polityki, nuncyusz mniéj bywa w świecie rządowym.

W chwili pisania mego listu dowiaduję się, że giełda spadła o półtora fr. że jenerał Giulay wysłał oficera do Turynu z żądaniem wydania dezerterów, że wojna jest prawie zaczętą. Mają być powołane rezerwy. *Patrie* donosi o wielkiéj radzie ministrów, o ruchu wojska. Na tem musi się zakończyć rola korespondenta z Paryża.

Cesarstwo mieszkają w Tuileryach. Byli onegdaj na wystawie sztuk pięknych. Mamy przykre zimno. Chociaż mniéj niż dawniéj, orleanizm się krząta. Dla utrzymania wpływu książki o księżnie Orleańskiéj, partya głosi w tłumaczeniu korespondencyą księżnéj z panem Szubertem jéj nauczycielem mieszkającym w Monachium. Paryż nie zrozumiał charakteru księżny. Znalazł uczucia tam gdzie była tylko miłość macierzyńska, odwaga i polityka. Mimo przeciwnéj chęci, prawdziwy charakter księżnéj wykazała książka „Madame la du-

chesse d'Orleans", ale kto czyta książki jak je czytać należy?

Izba miała w tym tygodniu parę publicznych obrad. Rząd przedstawił jéj projekt do prawa skracający termin legalny w procesach między mieszkańcami Francyi, Algieryi i Korsyki. Z zaprowadzeniem dróg żelaznych i parowców termin może być znacznie skróconym, na czem zyskają stosunki handlowe i przemysłowe. Aż ciężko na sercu kiedy się patrzy na olbrzymi postęp narodów, mianowicie Francyi, a stagnacyę narodu, który od wieku został zostawiony w tyle. Dzięki nauce i pracy we Francyi tyle jest ludzi praktycznie uzdolnionych, że prosty czokoladnik p. Devinck może być sprawozdawcą budżetu całego państwa, kiedy w innych narodach nie ma ludzi do najprostszych interesów.

Wczorajszy konkurs bydła w Peissy był świetny. Bydło było piękne. Francya je tak dobre mięso jak Anglia. Na konkursie przemówił minister handlu i rolnictwa. Wspomniałem o obawie jaką obudza w rolnikach francuzkich reforma celna i zapewniłem, że rząd nie spuści z uwagi potrzeby dobrze zrozumianéj protekcyi. Rząd nie przyjmie zasady wolnego handlu zbożowego i zachowa albo skalę ruchomą albo zaprowadzi cło stałe na zboże wchodzące do Francyi. Pod drugiem cesarstwem rolnictwo francuzkie zrobiło nie małe postępy. Organizm także wioski francuzkiéj i jéj prawa wiele zyskały. Pan Juliusz Berquier urzędnik ministerstwa spraw wewnętrznych ogłosił niedawno w *Revue des deux Mondes* pracę wysokiéj wartości pod tytułem: „de la commune et des biens communaux en France", w którym zdał sprawę z ważnych a nowych dzieł historycznych dotyczących gminy francuzkiéj i wykazał oględną, historyczną, liberalną politykę rządu. Dzięki stósownym prawom Francya zachowała wioski i włościaństwo z jego historycznym ubiorem. Anglia tego nie ma. Nie ma tam już prawie wiosek i nie ma ubiorów włościańskich; są tylko ubiory żokejskie. Dotąd postęp rolnictwa francuzkiego szedł po drodze czysto włościańskiéj. Przyszedł jednak czas że ręce zrobiły co mogły zrobić, że trzeba teraz umiejętności i kapitału to jest i zamiłowania w rolnictwie klas wyższych. W tym celu ogłosił dzieło pan Ludwik Gossin (l'Agriculture française) dzieło eleganckie ozdobione w ryciny roboty panny Róży Boucheur. Czy to dzieło wywrze pożądany wpływ i czy w życiu rolniczem wyższe klasy francuzkie zaczną szukać godnéj niepodległości i przewagi politycznéj? Autor pragnie tego i ma nadzieję.

Onegdaj arcybiskup odprawił uroczystość w zakładzie śgo Mikołaja liczącym 1,500 dzieci. Jest to szkoła, w któréj biedne dzieci odbierają początkowe nauki i uczą się rzemiosła.

Pan Tocqueville umarł.

Słyszę jeszcze o studyach nad projektem o założeniu w Warszawie banku hipotecznego na domy dla zmniejszenia panującéj lichwy w pożyczkach. Ośmielam się zwrócić uwagę, że wzór do takiego banku może przedstawić „miejski bank hamburgski" założony po spaleniu miasta.

Paryż 21 kwietnia.

(?) Dzisiejszy dzień był dniem powszechnego pojednania. Jeden drugiemu przebaczał wzajemne urazy i wszyscy w pobożnéj pokorze wzywali dla siebie miłosierdzia Bożego. Dziś w téj właśnie chwili biała jedwabna zasłona pokrywa Chrystusa oblicze, w kaplicy Sykstyńskiéj, msza św. się skończyła, weszło 12 *bussolanti* w kapach czerwonych z pochodniami, kardynałowie, biskupi, księża wzięli gorejące świece i Ojciec św. powstał z tronu, zbliżył się do ołtarza, żeby odnieść Najświętszy Sakrament do grobu. Rozpoczyna się procesya, chór zanucił śpiew *Pange lingua* i śród tłumu ludu, śród halabardników i szwajcarów, wchodzi do sali *Królewską* zwanéj, przedzielającéj kaplicę Sykstyńską od grobu. Resztę ceremoniału opisze wam korespondent z Rzymu, a ja zaniechawszy procesyą, wrócę do Paryża.

Otóż dzisiaj kiedy się *Monitor* odezwał i to w sposób nie dwuznaczny, *kraj* i *ojczyzna* wieczorem okażą się w zgodzie z sobą. Ktoby się był spodziewał, że po tak zatrważających prognostykach głoszonych w parlamencie, ujrzemy się na raz w obec najcudowniejszéj idylli. Bo nie dość że mamy czy mieć będziemy pokój, ale wszystkie mocarstwa się rozbroją, żołnierz odrzuci miecz na stronę, a weźmie się do pługa lub kosy. Co za uśmiechająca się przyszłość, prawie wierzyć jej niepodobna, i ja myśląc o niéj chciałbym śpiewać jak na *odpuście w Ploermel*, operze Meyerbeera, śpiewa Bretończyk: *O luby cieniu nie opuszczaj mnie.*

Nie wypisuję dosłownie *Monitora* słów, bo już one dawno wam telegraf na swych skrzydłach przeniósł, ale przecież odmówić sobie niepodobna powtórzenia choć ich treści, zawierającéj zapewnienie, iż Francya, Rosya i Prusy przyjęły wniosek Anglii, aby przed kongresem nastąpiło rozbrojenie ogólne za pośrednictwem komisyi niezależnéj od kongresu, złożonéj z sześciu komisarzy. Czekamy tylko na przyjęcie Austryi i Sardynii, i zaraz naglemy komisyę do rozpoczęcia dzieła, które wedle mnie najmniéj napotka trudności w Rosyi, gdzie o uzbrojeniu dawno już pomyślano. Nie idzie o to czy komisya swoje zrobi, nie wcale; i toby było wiele od niéj wymagać, *Monitor* skromniejszy jest w żądaniu, jak tylko rozpocznie, kongres ze swéj strony, zawezwie państwa włoskie, i przystąpi do rozstrzygnięcia kwestyi politycznych. Tu zaczyna się horyzont chmurzyć i jasno rozpoznać niepodobna, jaki będzie koniec tych narad i tego rozbrojenia. Francya może do ostatniéj chwili utrzywymać, że nie ma co rozbrajać, ponieważ się nie uzbrajała; Piemont zagadnie kongres co ma począć z legionami. Każdy znajdzie słuszny i sprawiedliwy pretekst do zostania *in statu quo* i bodaj czy rozkosznéj Idylli nie pozbawią nas surmy wrzaskliwe i *orężne szczęki*.

Ale oddalmy przynajmniéj podczas wielkiego tygodnia te zapowiedzie wojny od wielu miesięcy wznawiane i przytłumiane, idźmy do świątyń Pańskich i pocieszajmy się widokiem pobożnego ludu, co tak przykładnie święci pamiątkę męki Chrystusowéj i zmartwychwstania Zbawiciela naszego. W archikatedralnym kościele od poniedziałku wystawione są resztki relikwii zastawionych niegdyś przez cesarza Boduena, a wykupionych przez Ludwika świętego. Kiedy konwencya w 1793 kazała wszystkie sprzęty kościelne odnieść do mennicy, relikwiarze schowane w St. Denis przetopiono, a relikwie złożono w tymczasowéj komisyi sztuk pięknych. Jednym z komisarzy był p. Jan Bonvoisin, ten miał matkę wielce pobożną, zabrał w komisyi zostawione na stole relikwie: drzewo krzyża św., cierniowéj korony i dwa gwoździe, i dał do przechowania zacnéj niewieście, która dopiéro w roku 1804 mogła je zwrócić kapitule. Po wszystkich prawie świątyniach grają lub śpiewają *Stabat mater* Rossiniego lub Pergolesego. Nawet i w teatrach zaprzestano myśleć o zabawie aż do soboty. Włochy mają dzisiaj *Stabat* śpiewany przez Tamberlika i pannę Penco, jutro Berlioz w Operze komicznej daje koncert spirytualny, w salach nawet koncertowych na ulicach Helder i Cadet usłyszysz pobożną muzykę i śpiewy. Nie długo to trwać będzie—z ostatnim akordem *pięciu słów Chrystusowych* w Pré Catelan, rozpocznie się procesya modna do nieegzystującego Longchamp, niby na pamiątkę pobożnych praktyk, jakie w tym klasztorze założonym w 1260 przez Izabellę siostrę króla Ludwika św. odbywały się, a właściwie aby się pokazać w nowym pojeździe i w najnowszéj toalecie. Jutro tedy świat modny z kościołów ruszy przez pola Elizejskie do lasku Bulońskiego, a po jutrze znowu teatra wrócą do dawnych obyczajów, a niektóre z nich na wynagrodzenie kilkodniowéj przerwy, ofiarują publiczności nowostki: jak np. Gymnase daje sztukę w 3ch aktach p. G. Sand *Marguerite de Sainte-Gemme*; cyrk cesarski *le Fanfare*, a Odeon może wyśpieszy przedstawienie dramatu p. Viennet w 5ciu aktach wierszem.

Wypada mi zamknąć ten list życzeniem czytelnikom *Czasu* od nas wszystkich wesołego *alleluja* i wynurzeniem żalu, że tego roku mniéj niźli lat zeszłych będziemy mieli *święconych*. Może to i lepsze dla zdrowia, ale ja wolę zachować dawny obyczaj, na przekór nawet samej hygienie.

Londyn 21 kwietnia.

L. Piszę dziś wśród tłoku i hałasów elekcyjnych. Pozawczoraj parlament został odroczony, nie osobiście przez Królowę, ale przez komisyę. Z odroczeniem łączyło się zarazem rozwiązanie parlamentu i orzeczenie potrzeby nowych wyborów w dzisiejszych okolicznościach. Potrzebę tę znajdujemy w mowie od tronu w jak najkrótszych zamkniętą słowach: „aby JKMść mogła sprawować rządy państwa za poradą ministrów, posiadających równie zaufanie parlamentu jak i narodu". Zwyczajna to formułka konstytucyjna, a usprawiedliwiająca zewszystkiem, jakto w obecnym razie, rozwiązanie Izby prawodawczéj. W następną sobotę wydane będą od rządu tak zwane *writs* na wybory nowego parlamentu, dojdą one do okręgów wyborczych w poniedziałek wielkanocny, poczem we trzy dni nastąpią elekcye po miastach, a we trzy dni po nich elekcye w hrabstwach, tak, że w ciągu wielkanocnego tygodnia wszystko się skończy. W pierwszą niedzielę po świętach może telegrafem już otrzymacie wiadomość, czy przyszły rząd tutaj będzie torysowski czy whigowski.

Parlament po rozwiązaniu jest odroczony do dnia 5 maja. Krótka byłaby to przerwa w jego posiedzeniach, gdyby się nowy na ten dzień zgromadził. Ale te odroczenia bywają często tylko formalnością, i są nawet podczas jego wakacyj w pewnych porach powtarzane, aby dalszy ciąg ich był stale zachowany i żeby przypadkiem skutkiem czyjéj dowolności, parlament nie był całkiem zerwany. Jak więc jeden parlament się skończy, naznacza się zawsze dzień, kiedy ma się następny zgromadzić, na téj saméj zasadzie, jak się przy zejściu królów orzeka owe: *La Roi est mort, Vive le Roi!* W ten sam sposób parlament angielski nie kończy nigdy swych posiedzeń bez wyznaczenia dnia, kiedy ma się znowu zebrać na swe posiedzenia. Wszelkie usiłowania robią się ze strony torysów, aby utrzymać się przy sterze rządu. Dla wyższych urzędników w niektórych wydziałach ministeryalnych położono za warunek, żeby o miejsca w parlamencie się starali, pod groźbą utrzymania swych posad. Wielu konserwatystów, co nie myśleli nigdy zasiadać w parlamencie, dziś podają się na kandydatów, tak dalece, że niema miejsca nawet najliberalniejszego, w którym nigdy nie wybierano jak liberalnych członków, żeby dziś nie stawał kto z konserwatystów na wybory. Polityczny ich klub *Calton Club* zebrał nawet osobną składkę, milionową jak słychać, a do któréj suma przez hr. Derby zapisana, ma być książęcą. Z tego funduszu składkowego mają się wynagradzać straty poniesione na wyborach, a część z niego niewątpliwie pójdzie także na przekupstwa, jakie się na nich często praktykują. W téj chwili więc toczy się wielka walka zasad, walka konserwatyzmu i postępu; czują i wiedzą to torysi, że jeśli się teraz nie utrzymają, może ona dla nich być ostatnią, i nigdy nie powrócą do władzy. Stądto łatwo wytłumaczyć teraźniejszą téj partyi usilność i zabiegi; korzystać ona chce z potrójnego rozbicia się i braku wydatnego naczelnictwa partyi przeciwnéj, nieskupiającéj się dostatecznie ani około Palmerstona, ani Russella, ani Brighta; którzy wszakże pod względem reformy, która w następnym parlamencie wielką ma odegrać rolę, wsparcia sobie nieodmawiają. Co zaś do polityki zewnętrznéj, najłatwiejsze w niéj zjednoczenie wszystkich stronnictw; ona bowiem jest tradycyjna i na ogólnych interesach kraju oparta. Wiara w traktaty i ścisłe dochowanie ich przez rządy, ważne będą w niéj zawsze zajmować miejsce. Na nie lord Cowley w tych czasach jak w Wiedniu tak w Paryżu głównie się powoływał.

Co do zajść nieprzyjaznych między Sardynią a Austryą o Włochy, i grożącéj stąd wojnie, nikt o nich teraz wśród wyborów ani myśli. Wiadomość atoli wczoraj telegrafem odebrana, jakoby Sardynia przystała na rozbrojenie, bez względu czy przypuszczoną będzie do kongresu czy nie, podniosła nieco papiery na giełdzie. Zdaje się to być krokiem do pokoju, — ale też tylko tak się zdaje, bo nikt niewie jak na tak płytkim gruncie można co budować. Miało się tak stać, jak mówią, w skutek negocyacyi hr. Derby z margr. d'Azeglio — niechże i tak będzie, mamy przynajmniéj jeden owoc z tego posłannictwa.

Co do odpowiedzi na interpelacyę przez lorda Palmerstona pokilkakroć powtarzaną, aby rząd wytłumaczył się ze stanu polityki zewnętrznéj, a szczególnie włoskiéj — odpowiedź ta nie była zaspokajającą. Trudność nie tyle leży w Sardynii, ile we Francyi, a tego niechcą wprost wskazać. Nazywa się to niegodném *shuffling*. Na wszelki przypadek hr. Derby rzekł: Anglia zachowa zbrojną neutralność, aby poprzeć w swoim czasie jednę lub drugą stronę według swego upodobania z honorem i godnością; a odpowiedzialność ze wszystkiemi jéj następstwami spadnie na głowę tego państwa, jakiekolwiek ono będzie, co dogadzając ambitnym swym widokom, sprowadziłoby klęski i nieszczęścia wojny na Europę.

Londyn 18 kwietnia.

SS. Doniesienia z stałego lądu zdają się być dziś więcéj uspakajające i spodziewają się że mające dziś w nocy nastąpić sprawozdanie gabinetu z stanu obecnego spraw europejskich, będzie zadawalniające. Jednak nie wszyscy są tego zdania i ciekawie wyglądają tylko sposobu w jaki trudne do oddania położenie, przez ministrów skreśloném będzie. Giełda znów dziś trochę spadła z powodu wiadomości, że Sardynia miała oświadczyć w odpowiedzi na przedstawienia Anglii, że skoro przypuszczoną niema być do kongresu, rozbroić się nie może. Ztąd urosła trudność, bardzo jednakże nie zastrasza. Dziś ma tu przybyć margr. d'Azeglio, i jeżeli o to tylko chodzi, spodziewają się, że misya jego posłuży do przełamania oporu z téj strony.

Autentyczna treść, błędnie podanych przez *Timesa* punktów podstawy, na któréj kongres ma obradować, jest: 1) oznaczyć środki utrzymania pokoju między Austryą a Sardynią, 2) oznaczyć daléj sposób w jaki ustąpienie wojsk obcych z posiadłości rzymskich, ma być wykonane, 3) oznaczyć, jeżeli to będzie uznane stósownem, jakie reformy mają być wprowadzone w administracyi wewnętrznéj tych państw, których obecny stan zradza ciągły i niebezpieczny stan nieładu i niezadowolnienia, 4) zastąpienie traktatów Austryi z Księstwami włoskiemi federacyą państw włoskich dla wspólnéj opieki na wewnątrz i na zewnątrz, 5) punkt tyczący się powszechnego rozbrojenia pozostaje jeszcze do skreślenia. Te dyplomatyczne punkta, przedstawiają pole do rozpraw bez końca, i w obliczu tego do czego w Europie przychodzi, chyba gabinet angielski lub giełdy, upatrywać w nich mogą sposób załatwienia. Nic więc nie jest szczególnego, że na przekór układom przygotowawczym, podejrzanéj uległości z strony rządu francuskiego i spostrzeżeniom symptomatów pokojowych dzienników i ich korespondentów, mało kto pokłada nadzieję w kongres.

Anglia, tak mocno nalegająca na powszechne rozbrojenie przed przystąpieniem do kongresu nie daje wcale sama dobrego przykładu. Wprawdzie wojsko swoje miernie tylko powiększa, i system jéj zaciągu, więcejby odwołania się do cudzoziemców nie dozwolił, ale wygotowaną ma niesłychaną dotąd jeszcze flotę 463 samych śrubowych parowców, nie licząc już więcéj jak połowę tyleż żaglowych wojennych okrętów, i wszędzie z największą pilnością postępują prace do zmnożenia téj liczby. Wybrzeża Anglii, o ile ich rozległość dozwala, stawiane są z pośpiechem w stanie obronnym. W téj zdaje się myśli rząd szczególnie się przykłada do zwiększenia służby artyleryi i bodaj czy które dla Indyj tworzone baterye, innego nie otrzymają przeznaczenia. Donosiłem już, że z dotąd niepowoływanych pułków artyleryi milicyi, liczniejsze zostały zmobilizowane i wielu oficerów artyleryi z armii i z służby byłéj kompanii indyjskiéj, przyłączeni do nich zostali. Dziś wychodzą z Woolwich cztery silne kompanie artyleryi na załogi wzdłuż południowo-wschodniego wybrzeża, w tych dniach odchodzi ztamtąd jedna do Jersey, a cały pułk artyleryi Waterford milicyi przeznaczony został na wyspę Wight.

Znowu nowe działo strasznéj doskonałości próbowano w Chatham. Wynalazcą jest p. Warry, ruśnikarz 3go batalionu rezerwy. Główną zaletą tego działa ma być, iż wyrzuca z łatwością 20 pocisków na minutę. Dla uniknienia straty czasu na czyszczenie, p: Warry wynalazł jakąś chemiczną materyę, którą obwodzi okrągłe kule i urządził zapał na zupełnie nowych zasadach, tak że po 50 strzałach, prawie żadnego nie miało być osadu. Nie byłem na próbie, więc za nic nie ręczę, powtarzam tylko to co Anglicy światu opowiadają.

Wczoraj był meeting w celu zastanowienia się nad (w obecnych zwłaszcza okolicznościach) potrzebą postawienia kraju w stanie obronnym. Sir Charles Napier prezydował i podobno to z jego natchnienia nastąpiło, ale się nie całkiem powiodło, bo tylko kilkaset osób się zgromadziło, kiedy się spodziewano natłoku. Od wojny w Krymie, admirał Napier nie opuszcza żadnéj sposobności aby przestrzegać, że w Anglii nie dosyć o obronie myślą, i tak jak zmarły książę Wellington od r. 1814 ciągle tylko prawił o inwazyi, tak też u admirała Napier, myśl tego niebezpieczeństwa zdaje się górować nad wszelkiemi innemi.

Z Paryża przesyłają tu pogłoskę o żwawéj rozmowie między lordem Cowley i hr. Walewskim z powodu obopólnych uzbrojeń morskich. Hr. Walewski miał odpowiedzieć na wymówki sobie czynione, że Anglia toż samo robi co Francya a przecie rząd Cesarza niema myśli jakichkolwiek uwag nad tém robić. Wzmianka także miała być o prawdopodobném bombardowaniu Tryestu w razie wojny. Ambasador angielski żywo na to odparł, że ponieważ port ten niejako należy do wszystkich morskich narodów, powinien być wyjęty od fatalnych następstw wojny, i miał się tak unieść w ciągu rozmowy, iż oświadczył że, oddając po polsku słowa donoszącego, Anglią na dudka wystrychnięto.

Londyn 20 kwietnia.

SS. Zdawałoby się, iż artykuł *Monitora*; podający przyjęte punkta, na podstawie których przeprowadzone ma być porozumienie się na kongresie, i wiadomość, że Sardynia skłaniając się do życzenia Anglii i Francyi, przyjmuje zasadę rozbrojenia, szczegóły którego zostawia kongresowi do postanowienia, powinny były uspakajające zrobić wrażenie, tymczasem to się spostrzegać nie daje. Wprawdzie w skutek tego, targ pieniężny na giełdzie był niezwykle ożywiony do południa, ale później listy wojowniczéj treści z stałego lądu, przywróciły poprzednią oziębłość. Powyższe jednak fakta w czas przychodzą, aby ułagodzić niepokój wzbudzony ostrożnem i niezadawalniającem oświadczeniem ministrów w kwestyi wojny. Lord Derby wspomniał, iż nowa tajemna propozycya wysłaną była wczoraj do Wiednia, na któréj pokłada nadzieje porozumienia się. Ale publiczność tak się już nauczyła oceniać należycie drobne to, w wielkiéj téj epoce usiłowanie zgrzybiałéj dyplomacyi, iż powrót do zaufania bez poprzedniego gwałtownego starcia się i odmian w stosunkach europejskich, uważają za niepodobieństwo. Nawet u kwakrówby podobne twierdzenie nie znalazło wiary, iż Cesarz Napoleon rozbrając się w dobréj wierze, chciałby to odrobić co kosztem 250 do 300 milionów rocznie, od trzech lat przygotowuje i wstrzymać swoje morskie przygotowania, kiedy Anglia tak silną występuje, na to aby ceremonią kongresu powrócić do dawnego z małemi, nie zabezpieczającemi poprawkami. I gdyby istotnie tak było, gdyby porozumienie się na tych przyjętych punktach, mogło złagodzić wszystko, środki któremi osiągnięte by były, mogą tylko zastraszać spokojną cześć ludności Europy. Tyle wydatków, tyle strat dla publicznych skarbów i pojedynczych obywateli w wszystkich krajach dla osiągnienia tak łatwych koncesyi, zostawiłoby obawę powtórzenia przy pierwszej lepszej sposobności stanu, gorszego jak otwarta wojna, któraby miała na celu ustalenie trwałego pokoju. Zdrowy rozsądek publiczności angielskiéj, nie dozwala jéj wierzyć, aby widome przedmioty nie pokrywały ważniejszych pytań.

Jeżeli powierzchowne oznaki nie mylą, możnaby myśleć, że stosunki Anglii z Francyą, w ostatnich dniach się natężyły. Słychać o wymianie ostrzejszych jak to bywało komunikacyj pomiędzy rządami. Nadzwyczajny ruch wojenny wzdłuż wybrzeży angielskich wielkiego zaufania zdradzać się nie zdaje. Przewodzące dzienniki coraz więcéj się skłaniają na stronę Austryi. Większa ich część wyraża przytém sympatye swoje dla Włoch, ale zbawienia dla nich w cesarstwie francuskiem widzieć nie chcą.

Wczoraj z zwykłym ceremoniałem parlament został odroczony do 5 maja, na którym to dniu rozwiązanie ma nastąpić. W sobotę rozpisy na nowe wybory rozesłane być mają.

Margr. d'Azeglio miał długą rozmowę z lordem Derby, w oficyalnéj jego rezydencyi Downing Street.

Wspólne Francyi i Anglii rybołostwo w Newfoundland, już nie raz dało powód do obopólnych skarg. Dotąd trzeba przyznać stronie angielskiéj wielkie umiarkowanie i wielką gotowość w usunięciu wszystkiego, coby spory rozdrażnić mogło. Rząd francuski równie się okazuje chętnym do zachowania zgodnych stosunków, ale słudzy jego i rybacy francuscy przekraczają czasem granice określone aktem wspólnego prawa. Ludność miejscowa także czasem stawia trudność rybołówstwu

francuskiemu i z tego są częste skargi i następne czasowe załagodzenia. Rozdrażnienie z tego powodu doszło stopniowo do tego stopnia, że dowódzca francuskiéj siły morskiéj w téj części zawiadomił urzędownie władze angielskie, iż od dnia 5go p. m. rybacy francuscy otrzymują od władz francuskich protekcyę, a prawa Francyi zadosyć uczynienie. Oczywiście przeciw-notyfikacya nastąpiła, ale na szczęście rządy doszły w krótce do porozumienia i komisya wyznaczoną została, złożona z dwóch Anglików i dwóch Francuzów, dla rozpoznania na miejscu téj kwestyi. Władze miejscowe obu krajów na wodach Newfoundland, otrzymały rozkaz największéj zgody i uległości.

Prawo Francyi do udziału w rybołostwie w Newfoundland, pochodzi jeszcze z traktatu w Utrecht 1713 roku i potwierdzone zostało 70 lat późniéj traktatem wersalskim, a następnie regulacyą w r. 1814. Stosownie do tych układów Francya posiada prawo nietylko rybołostwa ale także użytku pewnéj części wybrzeża dla solenia i suszenia połowu. Rząd angielski zobowiązał się przedsięwziąść wszelkie środki dla zapobieżenia sporom między rybakami obu krajów i czuwać nad tém aby Francuzi w wykonaniu swego prawa, żadnych niespotykali przeszkód. Francuzi upatrują w tém prawo rybołostwa w pewnych granicach i porach, nietylko wolnego od wszelkiéj przeszkody, ale i współudziału Anglików, gdy tymczasem rząd angielski upiera się przy obstawaniu, że takie wyłączne prawo istnieć nie może. Rybacy francuzcy zawsze mieli prawo zajmowania potrzebnéj im części wybrzeża w porze połowu i żadnych przeszkód nie spotykali w swych czynnościach, ale rząd angielski nieuważa za pogwałcenie układu, jeżeli rybacy angielscy w pobliżu tychże samych wodach pływają, zwłaszcza tak długo jak nie są przeszkodą dla francuskiéj żeglugi. Kiedyś przedmiot ten może się stać łatwo powodem do urazy z obu stron, zwłaszcza gdyby inne okoliczności zachwiać groziły przyjaźnie ich stosunki. Przy całéj obecnéj chęci z obu stron uniknienia sporu, nie zdaje się aby udająca się na miejsce komisya była w stanie stale utwierdzić zgodę, albowiem tu nie chodzi o przekonanie się z miejscowych faktów, ale o tłumaczenie znaczenia zawartych układów.

Wystąpienie na kandydata do reprezentacyi p. Peto, w obwodzie londyńskim Tinsbury, wielkie wywołało wzburzenie w tamtejszéj ludności. Zdaje się iż p. Peto, wspólnik wielkiéj firmy fabrykantów, nie szczycił się popularnością między wyrobniczą klasą i w innych klasach także nieznajduje poparcia. Kilka *meetingów* na jego rzecz zwołanych, przerwane były zgiełkiem i parę razy pan Peto musiał się wynieść przed końcem. Tych kilkanaście osób które go wspierają, liczyć nawet niemożna w tak liczanym okręgu wyborczym, jednak ma nadzieję utrzymania się za pomocą, trzeba wyznać, pieniędzy i starań szynkarzy.

Wiedeń 25 kwietnia. Na artykuł urzędowéj *Gazety Pruskiéj* z dnia 23 b. m. (p. *Czas* poprzedni), który mówi, że wysłanie do Turynu *ultimatum* austryackiego było dla rządu pruskiego niespodzianką i że tenże nie pochwala jednostronnych kroków gabinetu wiedeńskiego, odpowiada dzisiaj *Korespondencya Austryacka* następnie:

„*Preussische Zeitung* z dnia 23 b. m. podała artykuł wstępny, którego osnowa wkłada tém większy na nas obowiązek udzielenia niejakich dalszych faktycznych podań w celu objaśnienia chwilowego stanu rzeczy, iż sądzimy, że tym sposobem będziemy mogli utwierdzić jeszcze w tutejszéj publiczności, jakoteż w całych Niemczech żywioną nadzieję, że Austrya i Prusy ściśle z sobą trzymają.

„Chęć udzielania zawczasu rządowi pruskiemu z nami zaprzyjaźnionemu, wiadomości o wszystkich ważniejszych krokach Austryi i naradzania się wraz z nim w sposób najbardziéj poufny, spowodowała wysłanie do Berlina osoby dostojnéj w téj samej chwili, kiedy J. C. Mość postanowił wystósować bezpośrednio do rządu król. sardyńskiego ostatnie zawezwanie względem rozbrojenia się.

„Że postanowienie to było niezmienném, pod tym względem dwór berliński najmniejszéj niemógł mieć wątpliwości, wtedy gdy w stolicy pruskiéj przystępowano do bliższych umów o stanowisku Prus i Niemiec w obec zajść mogących w przyszłości wypadków. Zawiadomienie o postanowieniu tego kroku, stanowiło punkt wyjścia w rozmowach prowadzonych w Berlinie w najwyższych sferach.

„Jeżeli przeto chwila nadejścia do Turynu wezwania austryackiego przypadła równocześnie z wnioskiem gotowości wymiarzu kontyngensów związkowych, postanowionym przez Prusy w Frankfurcie 23go, a przez wszystkie rządy związkowe z radością przyjętym, było to jedynie naturalnym rozwojem danego położenia rzeczy, a żaden fakt ostatnich dni nie może w jakikolwiek sposób uwłaczać nadziejom wszystkich dobrze myślących, iż Austrya i Prusy tak w owym pierwszym kroku wyszłym od organu związkowego, jako i we wszystkich dalszych postanowieniach, jakieby im nakazywały wspólne niebezpieczeństwa, obowiązki i interesa, wiernie trzymać się razem będą.

„Nic zapewne sprawiedliwszego, jak spodziewać się po Austryi, że przed wyczerpaniem wszelkich środków utrzymania zaszczytnego pokoju nie przystąpi do użycia oręża. Ale śmiemy zapytać się, czy środki te nie będą i wtedy jeszcze wyczerpane, jeżeliby Austrya nie inaczéj mogła uzyskać rozbrojenie się Sardynii, jak pod warunkami, na które przystać w obec takiego przeciwnika nie pozwala jéj własny honor i godność? Warunkiem atoli takim jest udział Sardynii w kongresie mocarstw, a przeto w opinii tych wszystkich, którzy czują, że po stronie Austryi jest prawo i konieczność bronienia go odważnie, odpowiedzialność za niebezpieczeństwo obecnego położenia nie może się wiązać z krokiem zrobionym przez Austryę w Turynie, lecz z czynami, które ten krok niezbędnym uczyniły.“

Francya.

Monitor z 23 jakeśmy to już w depeszy telegraficznéj donieśli, podaje na czele swéj części nieurzędowéj następującą notę:

„Austrya nie przystąpiła do propozycyj uczynionych przez Anglię i przyjętych przez Francyę, Rosyą i Prusy. Prócz tego zdaje się, że gabinet wiedeński postanowił przesłać notę wprost do gabinetu turyńskiego dla osiągnięcia rozbrojenia się Sardynii. W obec tych faktów, cesarz nakazał koncentracyę kilku dywizyi na granicach Piemontu.“

Canstitutionnel objaśnia notę *Monitora* następującym artykułem podpisanym przez p. Renée.

„Takie są ważne wiadomości, które nam *Monitor* dziś zrana przynosi, a które już od wczoraj przewidywaliśmy. Austrya odrzuca pogardliwie wszelkie propozycye europejskie, odbiera ostatnią nadzieję pokoju i mówi otwarcie, że chce wojny.

„Czegoż więc żądała Austrya, co by jéj odmówiono? Austrya żądała najprzód rozbrojenia Sardynii, kiedy sama pozostawała uzbrojoną, a w końcu zaproponowała powszechne i równoczesne rozbrojenie się. Europa przystała na to. Austrya żądała aby Sardynia wykluczoną była z kongresu; rząd cesarski przedstawiwszy lojalnie, jak jest rzeczą niewłaściwą odmawiać prawa wotowania temu, który przyjmuje zobowiązanie złożenia broni, postanowił dla zabezpieczenia pokoju żądać od sprzymierzeńca swego ostatniej téj koncesyi. Przyjęto w zastrzeżeniu zasady postanowione w protokule traktatu akwisgrańskiego, zasady na które Austrya sama się powoływała. Sardynia jak inne państwa włoskie miała być tylko *zaproszona* do zasiadania z reprezentantami pięciu wielkich mocarstw „zupełnie tak jak w traktacie lublańskim z 1821 r.“

„Nieprzewidujemy, mówią słusznie dzisiejsze *Debaty* jaki zarzut gabinet wiedeński uczynićby mógł przeciwko temu układowi“. Nie było nowych zarzutów, Austrya utrudzona cierpliwością Francyi, postanowiła dążyć wprost do celu i zawezwała Piemont do rozpuszczenia ochotników i do złożenia broni w przeciągu trzech dni.

„Doczegoż doprowadzić to mogło? Gdyby Sardynia przysłała wbrew możności na rozpuszczenie ochotników, roznieśliby oni i rozpowszechnili rewolucyą na wszystkich punktach Włoch. Ochotnicy tacy zgromadzeni pod sztandarami stanowią siłę; rozpuszczeni staną się niebezpieczeństwem.

„Lecz Piemont nie ustąpi przed tém wezwaniem. Tém lepiéj mówi Austrya. Stan jéj finansów, jak to sama dość głośno przyznaje, niepozwala jéj dłużej czekać. Niechaj więc wojna stan ten w jaki bądź sposób rozwiąże.

„Gdy w d. 1 stycznia cesarz wyrzekł słowa żalu, szedł on krok za krokiem za biegiem téj polityki, ciągłe uzbrajania się objawiały mu bliższe lub dalsze niebezpieczeństwa położenia.

„Od tego czasu wielkie mocarstwa europejskie połączyły się dla odwrócenia obecnéj kryzys i wzięły udział w usiłowaniach naszych. Austrya widząc się tym sposobem w swych działaniach związaną, wystąpiła otwarcie i uczyniła krok ostateczny.“

Anglia.

Komisya królewska dopełniła w d. 19 b. m. w Izbie wyższéj odroczenia parlamentu. Wiadomo było, że Królowa nie będzie obecną, uroczystość ta przeto, niewielką sprowadziła liczbę ciekawych, i tylko osoby, które pora roku powołała do Westminster z powodu otworzenia trybunałów, korzystały z sposobności widzenia *speakera* Izby niższéj gdy przechodził do Izby wyższéj aby być obecnym odczytaniu mowy zamykającéj parlament.

O godzinie 2éj Izba wyższa została otwartą. Kilka dam zajmowało galerye i zaledwo 10ciu lub 12tu członków było obecnych. Komisarze Królowéj, lord kanclerz, margrabia Salisbury, hr. de la Ware, hr. Hardwick i margr. Exeter w kostiumach parowskich zajęli miejsca naprzeciw tronu.

Po zwołaniu Izby niższéj *speaker* zbliżył się do kratek w towarzystwie p. D'Israeli, sir Benjamin Hall, p. Lotheron Estcourt, lorda John Manners, lorda Lovaine, jenerała Peel, jenerała sir de Lacy Evans i kilku innych członków. Gdy daném zostało zezwolenie Królowéj na uchwałę kilku bilów, lord kanclerz odczytał siedzący mowę w tych słowach, zamykającą parlament:

„Ministrowie i panowie! JKMść rozkazała nam zawiadomić was, że jest jéj zamiarem rozwiązać natychmiast obecny parlament, aby lud Jéj mógł według modły przepisanéj konstytucyą wyrazić opinię swoją względem spraw publicznych.

„Panowie z Izby niższéj! Otrzymaliśmy rozkaz od JKMci podziękować wam za mądrą szczodrobliwość, z jaką zezwoliliście na fundusze potrzebne do obrony wojskowéj i morskiéj kraju i za zawotowanie zasobów na potrzeby innych gałęzi służby publicznéj, aż do czasu, gdy nowy parlament, który JKMść zwołać rozkaże, zbadać będzie mógł budżet roczny.

„Milordowie i panowie! JKMść rozkazała nam zawiadomić was, że zamierzone przez nią odwołanie się do ludu swego, spowodowane trudnościami w kierowaniu sprawami publicznemi kraju, jak to wykazał fakt, że w przeciągu mało dłuższym od roku, dwa rządy po sobie następujące nieposiadały zaufania Izby niższéj, i JKMść w modłach swych błaga o błogosławieństwo Boskiéj opatrzności, aby środek jaki obiera, ułatwił Jéj wykonanie wysokich swoich obowiązków i postawił Ją w stanie rządzenia krajem według rad ministerstwa, posiadającego zaufanie Jéj parlamentu i Jéj ludu.“

Po odczytaniu téj mowy, lordowie rozeszli się. Członkowie Izby niższéj również opuścili Izbę po zapisaniu do protokółu aktu odroczenia parlamentu.

Tak się zakończył piąty parlament zwołany pod panowaniem Królowéj Wiktoryi.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 26 kwietnia. We czwartek 28go rozpoczyna się w mieście naszem dwutygodniowy jarmark wiosenny, który właściwie miał się rozpocząć w dzień ś. Wojciecha, lecz z powodu przypadających świąt Wielkanocnych odłożony na ten dzień został. Kończy się on wieczorem 11go maja.

— Piszą nam z Czarnego Dunajca, że w nocy z 23go na 24ty b. m. wieś ta górska znakomita ludnością, bogactwem włościan, handlem i przemysłem, zgorzała prawie do szczętu. Z 450 numerów, zgorzało około 400, co wynosi niezawodnie przeszło 1000 budynków. Nic uratować nie zdołano: kościół, budynki plebańskie, koszary żandarmeryi, urząd powiatowy, koszary straży skarbowéj, wszystko poszło z dymem. Czworo ludzi podczas ratowania straciło życie. Ogień powstał w nocy i tak nagle się rozszerzył, że niebawem cała wieś stała w płomieniach. Wielebny X. Dziekan z trzema wikaryuszami, żandarmi, urzędnicy powiatu z rodzinami swemi i tysiące prawie ludzi koczuje w polu, będąc pozbawionemi najpierwszych potrzeb do życia. Niemasz wątpliwości, że urzędy otrzymają upoważnienie do zbierania składek, ale przedewszystkiem idzie tu o pomoc spieszną; dobrzeby więc było, gdyby te składki mogły być przesyłane bezpośrednio na ręce księdza Dziekana Bogdalika do Czarnego Dunajca.

— Po wielu miastach zagranicznych znajdują się trupiarnie, gdzie trzymają ciała osób zmarłych aż do chwili, gdy niewątpliwe oznaki psucia się przekonywają o rzeczywistéj śmierci. Środek ten spowodowany został spostrzeżeniami opartemi na doświadczeniu, iż zdarzają się przypadki letargu, tak dalece pozorne oznaki śmierci na sobie noszącego, że najbieglejszy obserwator złudzić się może. Wprawdzie w większéj części przypadków śmierci, natychmiast po zgonie dają się spostrzegać niewątpliwe oznaki rozkładu, lecz skoro jeden wypadek pozornéj śmierci na wielu tysiącach się okazać może, już to samo powinno być dostateczną pobudką do urządzenia trupiarń w sposób właściwy, z drutami i dzwonkami, które najmniejsze drgnięcie ciała osoby zmarłéj dają poznać stróżowi cmentarnemu. Świeży wypadek jaki się zdarzył w Petersburgu, a o którym „Kuryer Warszawski“ donosi, jest dowodem, że letarg przeciągnąć się może po za czas zwykle do pogrzebu naznaczony. Umarła tam żona bogatego kupca. Pogrzeb odbył się zwykłym obrzędem. Podczas nieładu jaki wynikł z tego, że mąż rozpaczą miotany rzucił się na trumnę, przy spuszczaniu takowéj wyśliznął się z rąk grubarza pas, na którym trumna się zsuwała, i takowa spadłszy nagle rozbiła się. Musiano przeto zstąpić do dołu dla wydobycia jéj i naprawienia, lecz jakież było zdumienie i radość obecnych, gdy odkryto, że zmarła daje znaki życia. Nie wiemy, czy mamy wierzyć temu, co daléj piszą o uczuciach jakich doznawała grzebana żywcem, albowiem u osób zostających w letargu, nie tylko ciało ale i umysł są bezwładne. Czy atoli zdarzają się przypadki zachowania zupełnéj wiedzy i świadomości, podczas gdy organa ciała pozornie funkcyonować przestały, o tem zapewne mogą dać zdanie biegli.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Paryż 24 kwietnia. *La Patrie* utrzymuje, że książę Napoleon obejmie dowództwo gwardyi pod bezpośredniemi rozkazami Cesarza. Pogłoska o podróży Króla JMci Belgijskiego do Wiednia (patrz list berliński wyżéj) uważana jest za mylną. Oddział żandarmeryi departamentu Sekwany przydzielony został do armii i ma jutro wyruszyć do Lyonu. *La Patrie* zapewnia, że o wysłaniu *ultimatum* austryackiego zawiadomione zostały inne mocarstwa; tudzież że termin naznaczony przez rząd cesarsko-austryacki, jutro (25go) upływa. Sprawujący interesa Francyi w Wiedniu (pod nieobecność posła bar. Bourqueney) margr. Banneville, otrzymał rozkaz wyjazdu za nadejściem wiadomości o przejściu wojsk austryackich przez Ticino. (Do depeszy téj taki *Kor. Austr.* daje przypisek: Jeżeli *La Patrie* do tych wszystkich notat dodaje, że osnowa *ultimatum* austryackiego zredagowaną jest w tonie rozkazującym, tu odsyłamy ją do przedruku tego aktu w *Gaz. Wiedeńskiéj* z 24go — patrz przeszły numer *Czasu*).

Paryż 25 kwietnia. Spostrzegać się daje nagromadzenie wojsk w Tulonie; wojsko obozuje po części pod namiotami. Wczoraj wieczór renta na bulwarach 63.90.

Turyn 23 kwietnia. Hr. Cavour przedłożył w Izbie deputowanych projekt do prawa, mocą którego Król na przypadek wojny z Austryą, oprócz władzy wykonawczéj, obejmuje zarazem prawodawczą i otrzyma umocowanie do wydawania pod odpowiedzialnością ministrów dekretów w obronie ojczyzny i instytucyj krajowych. Równocześnie rząd upoważnionym zostaje ograniczyć wolność osobistą i wolność druku.

Turyn 24 kwietnia. Wczoraj wieczór o godz. 6éj wysłannik ces. austryacki wprowadzony został przez posła król. pruskiego dla wręczenia hrabiemu Cavour ultimatum austryackiego. Minister sardyński oświadczył, iż zasięgnie rozkazów króla Wiktora Emanuela.

Dzisiejsze poczty bardzo mało przyniosły nam dzienników, i to z najdalszych tylko stron; wszędzie bowiem jeszcze drukarnie i redakcye świętują, ograniczając się na nadzwyczajnych dodatkach, w których prócz depesz telegraficznych po części już wiadomych nam, króciutkie tylko wzmianki o wypadkch.

Z wiadomości nadeszłych wieczorną pocztą wiemy teraz z pewnością, że *ultimatum* austryackie wysłane było 20go b. m. z Wiednia; że bar. Kellersberg przybył z niem do Turynu 23go, to jest w wielką sobotę, że o godzinie 6éj wieczór był u hr. Cavoura wprowadzony przez hr. Brassier de St. Simon posła pruskiego i takowe mu wręczył. Widocznie wiec termin trzechdniowy upływa dopiero dziś wieczór, to jest we wtorek 26go. Dziennik *Globe* podaje notę z 23go, że pomimo zastrzeżeń Anglii hr. Buol nie wydał rozkazu wstrzymującego kroki nieprzyjacielskie po upływie oznaczonego w ultimatum terminu.

Nota *Monitora* z 23go, którą podaliśmy wczoraj jako depeszę telegraficzną, brzmi zupełnie tak samo w tekscie. *Monitor* z 24go w nowéj nocie ogłasza, że Prusy zaprotestowały przeciw postępowaniu Austryi, podobnie jak Rosya i Anglia. Jaka jest protestacya dwóch tych ostatnich mocarstw, dotąd niewiadomo; co do Prus, za skazówkę służyć może krótka wzmianka w ćwiartkowym dodatku do urzędowej *Preussische Ztg*, który nas właśnie doszedł, a gdzie na czele te słowa czytamy:

„Rząd królewski poczynił najgorętsze przedstawienia przeciw krokom Austryi względem Sardynii“.

Wzmiankować tu także należy, że wyjaśniła się depesza wczorajsza o wyjeździe posła angielskiego z Berna do Medyolanu. Sir John Harris, który jest bratem lorda Malmesbury, a piastuje urząd ministra angielskiego przy Związku szwajcarskim, ma właśnie misyę, aby w Medyolanie jak największy nacisk położył w sprawie pokoju. W Londynie, o ile się zdaje, wielkie byłoby zadowolenie z odroczenia chwilowego kroków nieprzyjacielskich. P. Harris uzyskawszy zwłokę dałby czas gabinetowi angielskiemu do przedsiębrania zachodów dyplomatycznych w celu pokojowym.

Inna wersya w depeszy frankfurckiéj z d. 24go utrzymuje, że kapitan Harris udał się na rozkaz rządu swego do Medyolanu dla wręczenia fzm. hr. Gyulay protestacyi angielskiéj pzeciw ultimatum Austryi. Wiadomość ta jest mniej prawdopodobna niż pierwsza.

Depesza z Turynu przedstawia stan rzeczy wywołany przez podanie ultimatum. Parlament oddał dyktaturę królowi pod odpowiedzialnością ministrów. Dzienniki niektóre utrzymują, że wielki zapał był w Izbie. Co się tyczy rozbrojeń, *Gazeta Piemoncka* z 24go donosi o stojących w szyku bojowym pięciu dywizyach piechoty i jednéj dywizyi jazdy. Według listów z Turynu, sam król ma objąć naczelne dowództwo, mając jenerała Lamarmora szefem sztabu; z tego zapewne powodu jest mniemanie, że hr. Cavour obejmie ministerstwo wojny.

Koresp. Austr. donosi z Turynu z 22go. Tymczasowe nominacye oficerów strzelców alpejskich wkrótce będą zamienione na nominacye stanowcze podpisane przez króla i ministra wojny. *Corriere Mercantile* przyznaje teraz, że warunki przyłączone przez rząd sardyński do projektu rozbrojenia czynią tenże projekt zupełnie pozornym. Z Genui odeszło wczoraj 80 majtków na Lago maggiore, aby na tamecznych wojennych statkach parowych objąć służbę. *Armonia* wspomina o pogłosce, że hr. Ponza di San Martino obejmie ministeryum spraw wewnętrznych, a hr. Cavour ministeryum wojny. Z Nowary donoszą, że tameczną gwardyę narodową rozbrojono, a broń jéj posłano do Alessandryi.

Dnia 20go b. m. posłano do Chambery telegrafem rozkaz, aby na stacyach San Michele, Vernay, Modane, Thermignon, Lanslebourg aż na górę Cenis, trzymano wszędzie w pogotowiu zapasy żywności. Stan umysłów w Turynie jest przygnieciony, a bardziéj jeszcze w pobliżu granicy.

Zbierając rozproszone wiadomostki o uzbrojeniach francuskich, winniśmy naprzód wzmiankować że powyższy ustęp wskazuje, jaką drogą udać się ma w razie wojny wojsko francuskie. Depesza z Berna mówi, że 160,000 Francuzów ma być w drodze do Sabaudyi. Gdzie indziéj czytamy, że książę Napoleon miał wyjechać w poniedziałek do Turynu; korpus jego ma być złożony z 20,000 ludzi, którzy wylądują w Genui. Korpus jenerała Baragnay d'Hilliers stoi pod Tulonem; trzeci marszałka Cauroberta ma sztab główny w Grenobli. Ciągłe posyłki żywności wychodzą do Marsylii. Podają wreszcie jako pogłoskę, że ze wszystkich nominacyj najwięcéj uderzyło mianowanie księcia Małachowy naczelnym wodzem armii obserwacyjnéj, która jak wiadomo ma sztab główny w Nancy. Cesarz Napoleon zawiadamiając go o tém jego przeznaczeniu, napisał mu: „Panie Marszałku, daję ci najpiękniejsze dowództwo, które może stanowić o losach Francyi.“

Sprostowanie. W numerze wczorajszym wcisnęła się ważna omyłka zmieniająca znaczenie wyrażenia. Na pierwszéj stronnicy, przedziałce 4téj w liście hr. Buola do hr. Cavoura w ustępie zaczynającym się od słów: „Gabinet londyński“, powinno być: „Gabinet sardyński“.

Następnie w tym samym artykule w pierwszym jego wierszu powinno być: Gazeta wiedeńska z d. 24 b. m. zamieszcza itd.

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

(w walucie austryackiéj)

Kraków 26 kwietnia.

	żądają	płacą
Banknoty polskie za 100 złr. now. . . . złp.	380	370
Ruble obrączkowe agio	7	6
Talary pruskie za 150 złr. now.	82	78
Cwancygiery . . . złr.	—	—
Półimperyały rosyjskie . . . „	9 80	9 40
Napoleondory 20-fr. . . . „	9 60	9 30
Dukaty holenderskie ważne . . . „	5 60	5 40
„ austryackie . . . „	5 70	5 45
Listy zastawne galicyjskie z kuponami . . „	77 —	74 —
Obligacye indemn. z kupon. . . . „	67 —	63 —
Pożyczka narodowa z r. 1854 . . . „	70	67
Listy zastawne polskie z kuponami . . złp.	$99\frac{1}{2}$	98

Wiedeń 26 kwietnia. (telegraf.)

	złr.	c.
Augsburg 100 złreń.	109	—
Hamburg 100 Marków	97	50
Londyn 10 Ł.	127	—
Paryż 100 franków	51	—
Dukat	5	95
5% Metaliki	62	—
$4\frac{1}{2}$% „	50	50
4% „	—	—
3% „	—	—
Losy z r. 1834	—	—
„ „ 1839	114	—
„ „ 1854	100	50
Pożyczka narodowa	70	60
Obligacye indemn. galic.	64	—
Akcye Bankowe	780	—
„ kolei północnéj	1518	—
„ kredytu ruchomego	161	—
„ kolei francusko-austryackiéj	212	—

Lwów 21 kwietnia

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 38	5 29
„ austryacki	5 42	5 36
Półimperyał rosyjski	9 47	9 30
Rubel rosyjski	1 78	1 74
Talar pruski	1 73	1 70
Pięciozłotówka polska	—	—
Listy zastawne galic. bez kupon.	81 —	80 15
Oblig. indemn. bez kupon.	68 60	67 65
Pożyczka narodowa bez kupon.	76 20	75 20

Warszawa 21 kwietnia

	żądają	płacą
Półimperyały . . . rubli		5 50
Obligi skarbowe . . . „	90 76	90 52
kupon	—	$22\frac{1}{3}$
Listy zastawne III okresu . . . rubli	14 75	14 72
kupon	—	$19\frac{5}{6}$

Wrocław 23 kwietnia

	żądają	płacą
Banknoty austryackie w mon. konw.	$87\frac{3}{4}$	—
„ „ w mon. nowéj	—	$82\frac{5}{12}$
Polskie bilety bankowe	$87\frac{5}{8}$	—
„ listy zastawne	$84\frac{1}{4}$	—
Poznańskie listy zastawne 4%	—	$98\frac{1}{4}$
„ „ „ $3\frac{1}{2}$%	—	—
Oblig. kolei krak.-szląsk.	—	—

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Odchodzą:

Krakowa do *Wiednia, Wrocławia* i *Warszawy* 7 rano; 3. 45 popołud. = do *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) do Prus) 9. 45 rano = do *Rzeszowa* 5. 40 rano; 10. 30 rano; 8. 30 wieczór = do *Wieliczki* 7. 15 rano.

z *Wiednia* do *Krakowa* 7 rano; 8. 30 wieczór.

z *Ostrawy* do *Krakowa* 11 rano.

z *Mysłowic* do *Krakowa* 6. 15 rano; 1. 15 popoł.

z *Szczakowy* do *Mysłowic* 4. 40 rano.

z *Granicy* do *Szczakowy* 4 rano; 9 rano.

z *Szczakowy* do *Granicy* 10. 15 rano; 1. 48 popołud.; 7. 56 wieczór.

z *Rzeszowa* do *Krakowa* 1. 25 w nocy; 10. 20 rano; 3. 10 wieczór.

Przychodzą:

do *Krakowa* z *Wiednia* 9. 45 rano; 7. 45 wieczór = z *Wrocławia* i *Warszawy* 9. 45 rano; 5. 27 wieczór; = z *Ostrawy* (przez Bogumin (Oderberg) z Prus 5. 27 wieczór = z *Rzeszowa* 6. 15 rano, 3. popołudniu, 9. 45 wieczór = z *Wieliczki* 6. 45 wieczór.

do *Rzeszowa* z *Krakowa* 1. 20 w nocy, 12. 10 w poł., 3. 10 popołud.

Przyjechali od 23 do 26 kwietnia.

HOTEL ROSYJSKI. Mieczysław hr. Rey wł. dóbr z Przyborowia. Karol baron Megersen porucznik z Niepołomic. Wojciech Goebel kup., Paweł Consensius urz. z Mysłowic. Józef Goldschmidt urz. z Wiednia. Feliks Cohn porucznik ze Lwowa. Szczepan Pablasek kapitan z Przemyśla.

Wyjechali: Karol bar. Mengersen por. do Niepołomic. Mieczysław hr. Rey wł. dóbr, Paweł Consensius urz., Wojciech Goebel kup. do Mysłowic. Karol Hütter kupiec do Lwowa. Szczepan Poblasek kapitan do Ołomuńca.

HOTEL SASKI. Mikołaj Neuhaus plenipotent. Antoni Romanowski wł. dóbr z Polski. Karol Waugermann c. k. radca Namiestnictwa z Tarnowa.

Wyjechali: Jan Turkułł ob., Dr. Wesołowski do Wiednia.

HOTEL DREZDEŃSKI. Teresa Filippi ob. z Wiednia. Antoni Brochowski ob. z żoną z Drezna.

Wyjechali: Rozalia Wimmer do Gracu

HOTEL POLSKI. A. Daniłowski. ob. z Tarnowa. Stefan Tandler kup. z Cieplic. Antoni Schönbach ck. adjutant z żoną ze Żmigrodu. August Damaske kup.. Henryk Christ ob., August Noskiewicz Dr med. z Wiednia. Stanisław Reicher fabr., Franc. Dulęba ck. urz. z Sącza. Piotr Cecchi artysta z żoną z Odessy. Jan Bukowski ob. z Biały. Tedor Eger kup. z Pragi. Ignacy Dąbrowski obywatel, Ignacy Wenecki oficyalista z Okręgu.

Wyjechali: Ignacy Dąbrowski do Okręgu. Antoni Schönbach ck. Adjunkt z żoną do Żmigrodu. Henryk Christ kupiec do Wiednia. August Noskiewicz Dr. medyc. do Lwowa. Jan Bukowski ob. do Wieliczki. Piotr Cecchi artysta z żoną do Paryża. Ksiądz Dymiński prof. gimn. do Rzeszowa.

(Nadesłane.)

W dzień zmartwychwstania Pańskiego zeszedł z tego świata w Krakowie *Michał Kolonna Walewski*, właściciel dóbr, były oficer wojsk za czasów napoleońskich i poseł na sejm Królestwa Polskiego. Stan jego zdrowia nie zdawał się jeszcze grozić bliską śmiercią, gdy ostatnich dni Wielkiego Tygodnia nagle się pogorszył, tak jakby dozwalała Opatrzność, aby prawy Chrześcianin i żołnierz, obchodził cierpieniem i skonem pamiątkę męki Zbawiciela. Po odbytéj spowiedzi i przyjęciu świętych Sakramentów już się widocznie chylił ku grobowi; gdy dusza jego nie przestawała jaśnieć zwykłą swobodą, pokojem i męstwem. Kolejno sobie przywodził na pamięć to szczęście domowe i rodzinne, to przyjaźń ludzką, któréj powszechnie doświadczał, to znowu dzieje żołnierskie; a z tych drogich dla prawego obywatela wspomnień, splatał sobie już naprzód wieniec przyszłéj chwały. Jakoż ufać możemy miłosierdziu Bożemu, że już odbiera nagrodę cnotliwego żywota, a mianowicie, iż mu policzoną jest na zasługę owa szczera i serdeczna dla bliźnich miłość, która była głównym i nader cennym przymiotem jego charakteru. Nie obawiam się zgrzeszyć przesadą, gdy powiem, że Michał Walewski nie miał w ciągu życia osobistego nieprzyjaciela.

Obdarzony rzadką bystrością umysłu i dowcipem, nigdy darów tych nie zużywał na sarkazmie, ale owszem uprzyjemniał niemi towarzyskie z ludźmi pożycie. Życzliwy dla wszystkich i wolny od zazdrości, a tem samem swobodny w duchu, zachował do końca życia wesołość humoru, którego nawet cierpienia fizyczne i zgroza śmierci zniżyć nie zdołały. Najpiękniejszą też dzieciom swoim i wnukom zostawił spuściznę.... imie poczciwe i niczem nie skalane....., łzy żalu po jego stracie i dziedzictwo powszechnéj rodaków przyjaźni.

Kraków dnia 26 kwietnia 1859.

W..... W...........

URZĘDOWE.

(341) **Ogłoszenie Licytacyi.** (3)

[N. 7,702.] Magistrat król. główn. miasta Krakowa, podaje do powszechnéj wiadomości, iż celem wykonania naprawy Mostu na Staréj Wiśle pod Szlachtuzem położonego, drogą przedsiębiorstwa odbędzie się w dniu 20 maja 1859 w gmachu Magistratu w Biórze IV Departamentu o godz. 10 przed południem publiczna licytacya.

Na pierwsze wywołanie ustanawia się cena w kwocie złr. 4369 kr. 88 wal. austr. Wadium wynosi 437 złr. wal. austr.

Deklaracye piśmienne będą także do skończenia licytacyi głośnéj przyjmowane.

Warunki licytacyi mogą być przejrzanemi w Biórze IVgo Departamentu Magistratu.

Kraków dnia 4 kwietnia 1859.

Inseraty.

Z Tarnowa.

Liczni znajomi moi zapytują mnie ciągle, jak mi idzie propinacya Tarnowska. Aby raz na zawsze zaspokoić mniéj delikatną ciekawość, opowiem ogólne zdarzenia, a oni sami niech z tego wyciągną wniosek, czy mi idzie dobrze lub źle.

Znającemu kraj, wiadomo, że Izraelici u nas z dawnych czasów systematycznie a wytrwale organizowali i organizują wyłączny dla siebie monopol na wszystko, co w kraju nazywa się zarobkiem i zyskiem, zostawiając nam w całości przywilej na wszystko, co się nazywa stratą. Wszelki handel, zacząwszy od Szczeciny, Koniczyny, Rzepaku, cały handel zbożowy; wszystko co się nazywa Spirytusem, Piwem, Miodem i t. d.; wszystko co się nazywa przemysłem, to jest Gorzelnią, Browarem, Młynem parowym, Garbarnią, Propinacyą, Szynkiem; wszystko co się nazywa antrepryzą, budową drogi, budowli wodnych nad rzekami, mostów i t. d., dostarczaniem wszelkich potrzeb dla wojska, albo już jest w ręku żydowskiem, albo będzie z małemi wyjątkami w krótkim czasie. Za to nie najmują oni polowań, nie biegają kursów (na wyścigach), nie tańczą na korzyść ubogich, nie dają balów dla uczonych, nie śpiewają dla sierót, nie uprawiają ziemi dla wysokich z niéj ciężarów; nie sprowadzają Serbów i Szlązaków do pracy, nie kupują guana i kości dla nawożenia, nie utrzymują lokajów w kamaszach itd., itd; nie pożyczają na 5 procentów na miesiąc jak się to u nas trafia, zostawiając nam te wszystkie przyjemności, zyski i satysfakcye. Widocznem zatem jest, że wkradającemu się nie-Izraelicie w ich, jak się im już zdaje prawo (Geschäft), to jest biorącemu propinacyę jednę z większych w kraju, wszelkie stawiali, stawiają i stawiać usiłują przeszkody, aby stracił, i aby już nikt na późniéj nie ważył się wchodzić im w drogę. Chcąc tedy utrzymać się i nie upaść w tem położeniu, potrzeba jeszcze oprócz opieki Boga w najusilniejszéj i najroztropniejszéj pracy, dwóch rzeczy, to jest: współczucia, pomocy i rady, ale nie ciekawości współobywateli i pomocy skutecznéj Wysokiego Rządu, o którą już upraszałem i wciąż upraszać będę.

Chcąc mieć odpuszczenie grzechów, trzeba spowiedź odprawić sumiennie i sprawiedliwie; równie chcąc zaspokoić ciekawość cudzą i uzyskać wzgląd i pomoc, trzeba sumiennie opowiedzieć fakta, które zasługują na uwagę, i tak:

Przed dniem odebrania téj wielkiéj i kosztownéj Propinacyi, starozakonny poprzednik mój, naprowadził mi taką masę zapasów trunku wszelkiego rodzaju do miasta Tarnowa, że jak straż moja twierdzi, zapasy te dotąd nie wyczerpane. Dzień zaś zaczęcia dzierżawy, był dniem odmiany nazwiska monety zdawkowéj; a że rzecz była nową, a klasy niższe do niéj nieprzygotowane, więc od razu zrobiła się stagnacya w wszelkiem kupnie i sprzedaży rzeczy do życia potrzebnych, bo sprzedający nie wiedział ile brać, a kupujący ile dać; i póki doświadczenie nie nauczyło, zeszedł prawie miesiąc listopad, co naturalnie wielką za sobą dla mnie pociągnęło stratę. W grudniu zaś mieliśmy Jubileusz, a swoją drogą Adwent; słusznie więc a naturalnie, że nikt nie był zachęcany do używania, lecz do poskromienia namiętności i nałogów i t. d., co wszakże lubo bardzo moralnie, na kieszeń propinatora nie najkorzystniéj wpływało.

Kiedy ta epoka przeminęła z Nowym rokiem, a zatem nadszedł Karnawał i z wolnością podskoczenia i podchmielenia sobie nadzieja zabłysła Antreprenerowi; tymczasem wymarsz raptowny wojska z Tarnowa, zadał, że tak powiem, nie ostatni ale wielki cios propinacyi.

Do ciosów nader przykrych, należy nowo zaprowadzona Kantyna wojskowa, o któréj w kontrakcie wydzierżawienia Propinacyi ani wzmianki nie ma, a która znowu w ręku Żyda i bezprawnéj opiece w niedozwoleniu ściśléj kontroli nad nim, mimo wzorowego zainteresowania się Magistratu Tarnowskiego i podania rozlicznych projektów do zgładzenia złego, dotąd nie została uwzględnioną i nieobliczone propinacyi przynosi szkody.

Oprócz tego, Tarnów może z całéj Galicyi jednem jest miastem, które jak niegdyś Algier, Tunis i Tripolis zapełnione były rozbójnikiem morskim, przed którą to potęgą drżała ludzkość, tak też Tarnów ma swoich Szwercerów, przed którymi najśmielszy Propinator drżał jak liść na drzewie.

Szwercer nie dla tego jest straszny, by mógł kogo zabić, zamordować — nie. — Szwercer dla tego jest groźny, że jak żadnéj konskrypcyi nie udało się dokładnie Żydów porachować, tak nikt nie policzy Szwercerów. Rosną oni jak grzyby po deszczu i przemieniają się jak szatan w różne postacie. Stare odwieczne Szwercery podobne są do mchu na skale leżącego. Z tymi dla niemożności dotąd prawnie ich poskromienia, ułożyłem się i opłacam ogromny haracz, jak niegdyś opłacano rozbójnikom morskim; ale Szwercery, co wyrastają jak grzyby, pokazują się w różnych postaciach: raz jak Żyd z czerwoną brodą, drugi raz jak Żyd we fraku, to znowu jak kucharz hrabski jadący po mięso, to znów jak pani w kapeluszu i z torbą podróżną w ręku, to jak ekonom, to jak Krakowiak pędzący lotem błyskawicy krakowską czwórką, palący ogromnie z bata, aż zdumiała straż moja, bojąc się roztratowania, odskoczyła na bok, a tymczasem Krakowiak ten siedzi na pęcherzach wódką napełnionych i szczęśliwie uwozi panicza myślącego o niebieskich migdałach wraz z pęcherzami do miasta, z którego propinacyi tyle dziesiątków tysięcy płacę. Jak w Anglii partya opozycyjna odprawia meetingi, tak w Tarnowie Szwercery odprawiają je także, wprawdzie nie w Haydeparkach, ale jedne po śmierdzących kryjówkach samego miasta, drugi najwalniejszy i nieustający w karczmie o pół mili od Tarnowa odległéj, a do dziedzica Tarnowszczyzny nie należącéj, nazwiskiem Słomianka. W téj tedy Słomiance, arendarz naturalnie Żyd, jak lordmajor londyński, znając na pamięć miasto Tarnów, rozsyła noc w noc na wszystkie strony podwładnych Szwercerów z napełnionymi spirytusem pęcherzami na największą stratę i szkodę moją. Właściciel Słomianki, gdyby więcéj miał uwagi, nie powiem dla Ziomka, dla Współobywatela jak dla Żyda, ale gdyby dla prędszego załatwienia rzeczy, dla uchylenia sporów, obywatel ten kazał mi sobie zapłacić z karczmy dwa razy tyle co Żyd płaci, byłby wilk syty i owca cała. Ale u nas tego nie ma; pomódz jeden drugiemu, to rzecz niepraktykowana, dla tegośmy tak nisko spadli.

Pisaćby można podobnych kronik bez końca, ale że to o nas samych, więc „o Ryczywole zamilczeć wolę,“ i wracam do Szwercerów.

Że Szwercery w niczem nie robią skrupułu, dowodzi, że w bóżnicach mimo wiedzy rabinów i podrabinów, robią składy wódki szwercowanéj, zkąd o zgrozo! wychodzą z pęcherzykami spokojnie do szynków moich. — Umiera naprzykład Żyd Szwercer i trup leży spokojnie w domu, niezawodnie pod nim zamiast materaca, są popodkładane pęcherze z wódką. Jedzie Żyd koleją z tłómakiem, zamiast pościeli jest tam wódka w pęcherzach. Posyła kupiec z B. porcelanę, zamiast tego jest spirytus. Posyła tenże kupiec musztardę, zamiast téj jest 22 garcy spirytusu; posyła tenże kupiec perfumy, zamiast tych jest Likwor; posyła nareszcie kupiec z D. towary korzenne, a tam jest wiadro Araku itd. Zkonkludujcie z tego małego obrazku, bom i dziesiątéj części faktów nie wypisał zacni moi i ciekawi Ziomkowie, przyjaciele i nieprzyjaciele! Czy dobrze wychodzę na propinacyi lub nie. Nie mogę jednak przemilczeć przy téj okazyi, odwołując się do zamieszczonego jeszcze w dniu 25 października 1858 w „Czasie“ inseratu z powtórną prośbą do Was, abyście łaskawie pomnąc na nienajkorzystniejsze a pracowite położenie moje, raczyli waszym służącym, furmanom, lokajom, kucharzom, stangretom, kamerdynerom i strzelcom najsurowiéj zakazać, by wbrew waszéj woli nie bawili się w Szwercerow, i nie przywozili potajemnie wódki do Tarnowa; bo i tak od czasu wzięcia propinacyi, to jest od pięciu miesięcy, lubo ledwie dziesiątą część Szwercerów Żydów przytrzymano, wykaz oskarżający do właściwych urzędów, wynosi liczbę stron 276; pocóż tedy przez waszych służących szanowni Ziomkowie ma być tą liczba strat moich powiększaną, kiedy już i tak dzieci Izraela tak się tem czynnie zatrudniają. A więc po tylu smutnych doświadczeniach kucharza z mięsem puszczę do domu, ale konia zatrzymam; Krakowiaka w biegu wcześnie zatrzymać każę, ale konie i pęcherze zatrzymam, bo jak przysłowie mówi: potrzeba prawo łamie.

I do was się udaję niezepsuci i więcéj ucywilizowani synowie Abrahama, perswadujcie waszym ciemnym i nieoświeconym współbraciom, że szkoda wyrządzona bliźniemu, choćby innego wyznania, jest zawsze czynem hańbiącym, a jako kupcy i fabrykanci, jedni nie piszcie do kupców zagranicznych, aby wam zamiast musztardy przesyłali spirytusu, a drudzy mając blisko fabryki swoje, na próżno nie udawajcie obywateli i nie dawajcie słowa honoru, póki tak niecnie wszelkimi sposobami usiłować będziecie, dybać na moją szkodę, bo na końcu będzie w Tarnowie nadto spirytusu a żadnéj musztardy, bez któréj sztuka mięsa nie smakuje. I do was się odzywam szanowni Rabini, Podrabini i duchowni, nie dajcie plamić waszych bóżnic, nie dozwalajcie nikczemnym Szwercerom lekceważyć domów modlitwy!

Zdaje mi się, żem już jako tako opisał jak mi idzie, i zdaje mi się, żem już dosyć prosił i proszę, przedstawiał i przedstawiam, ażeby publiczność uznała, że nic nieprawnego nie chcę; ale zapowiadam zarazem, że nieustraszony niczem, przy najsurowszéj pomocy Magistratu i urzędów, przy najściśléj zaprowadzonéj straży, wszelkich użyję środków, ażeby złemu zapobiedz.

O pomoc w tem trudnem położeniu nietylko wszystkie urzęda, ale wszystkich, do których i dla których tu pisałem — upraszam.

(354-1) ***Henryk Brodzki.***

W LITOGRAFII „CZASU“

wyszedł i jest do nabycia

MEDALION

ZYGMUNTA KRASIŃSKIEGO,

wykonany na papierze chińskim.

[258] **Cena 30 centów.** (6)

Tenże nabyć można w księgarniach: *J. Czecha, D. E. Friedleina, J. Wildta, F. Baumgardtena* i w Handlu artystycznym p. *Biasiona* w Krakowie.

PIWOWAR

który w wyrabianiu rozmaitych gatunków piwa (**Unterzeug i Lager-Bier**) praktyczne wiadomości posiada i dostatecznemi zaświadczeniami wykazać się może, **szuka posady.** Bliższe szczegóły udzieli najuprzejmiej na frankowane listy pod adresą: *Antoni Bolechowski* w browarze hrabstwa Tenczyńskiego pod Krzeszowicami.

Ein BRÄUER der in Erzeugung des Unterzeug und Lager-Bier praktische Erfahrungen besitzt und sich mit hinlänglichen Zeugnissen ausweisen kann, sucht eine Anstellung. Gefällige Anftragen im Gräflich Potocki'scher Brauerei zu Tenczynek bei Krzeszowice durch frankirte Briefe unter der Adresse *Anton Bolechowski.* (374-1-2)

ECHTER BERGER DORSCH LEBERTRAHN von M. KROHM & COMP. in BERGEN in Original Bouteillen à 2 u. 1 fl. Ö. W.

(216) Prawdziwa Bergska tłustość (c-12) czyli

OLEJ Z WĄTROBY RYBY

zwanéj **DORSZ** albo **KABELAN**

od M. Krohm i Komp. w Bergen

w oryginalnych flaszkach po 2 i 1 złr. nową m. austr. rzeczywiście przesłana do handlu p. Kirchmajera i Syna w Krakowie.

SKŁAD

Józefa Bensdorffa

w Rynku od ulicy Wiślnéj N. 265

zaopatrzony został w następujące towary:

Papier listowy w różnych gatunkach, za **100 listów, 100 kopert, i 100 pieczątek 1 złr.** i wyżej; także **Książeczki do modlenia od 30 cen.** i wyżéj. Książeczki dla dzieci z historyami po polsku, po francusku i po niemiecku. Wzory rysunkowe, także wzorki do rysowania gryflem bardzo praktyczne. Obrazy Świętych, Medaliony, Figury, Krycyfiksy plastyczne paryskie, Kropielniczki, i t. d. Albumy, Torbeczki damskie, Sztaby złocone na ramy, wązkie i szerokie ozdobne; Książeczki do notowania, Różańce, Koronki do Nicpok. Poczęcia Naj. Maryi Panny, Medalioniki z fotografiami, Medaliki, Krzyżyczki paryskie, Farby, Tusze, Ołówki, Kredki, Papier nutowy, wszelkie materyały do pisania itd.

Także przyjmuje wszelkie roboty introligatorskie, polecając się względom szanownéj Publiczności.

(297-4-6) *Józef Bensdorff.*

Dom z Ogrodem

za rogatką Zwierzyniecką pod L. 12 każdego czasu do sprzedania. Wiadomość na miejscu u właściciela. (353-1-3)

RADA SZCZEGÓŁOWA OPIEKUŃCZA

SZPITALA STAROZAKONNYCH

W WARSZAWIE.

Podaje do wiadomości osób interesowanych, ze na dniu 20 kwietnia (2 maja) r. b., o godz. 12 z południa, odbędzie się w kancelaryi Szpitala tutejszego przy ulicy Pokornéj pod L. 2098, głośna *in minus* licytacya na dostawę w r. b. od 6,000 do 7,000 sztuk **jabłek rajskich.** Wadium na tę dostawę na rs. 1,800 ustanawia się.

O innych warunkach licytacyjnych dowiedzieć się można w kancelaryi Szpitala każdodziennie prócz dni świąt uroczystych, w zwykłych godzinach biórowych. (329-3)

Amerykańskie wulkanizowane **gumowe rury, wory, rzemienie i płyty do gorzelń, browarów, parowych maszyn i na koła obrotowe,** są do nabycia po **najumiarkowańszych** cenach w Handlu ***A. Gumplowicza*** w Krakowie.

(309-4-6)

RZĄDCA ekonomiczny

zaopatrzony najlepszemi świadectwami, poszukuje **stosownéj posady.** (344-3)

Włoskie kapelusze słomkowe

dla dam i dzieci podług najnowszego fasonu otrzymał ***J. Müldner,***

przy ul. Grodzkiéj naprzeciw Restauracyi Bernreitera.

Italienische Damen und Kinder-Stroh-Hüte

in neuester Façon hat erhalten

J. Müldner,

Grodzkergasse schräg gegenüber Bernreiter's Restauration.

(280-3)

Do Numeru dzisiejszego Dodatek.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE

Dnia	godzina	wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	stan ciep. podług Reaumura	wilgotn. powietrza względna	kierunek i następnie wiatru	stan NIEBA	Zjawiska napowietrzne	zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
23	2	325‴ 94	+ 7'0	90	zachodni słaby	pochmurno	deszcz	+ 5'7	+ 7'7
	10	328 02	5 7	94	połud.-zachod. słaby	„	po południu deszcz		
	9	327 67	5 0	87	zachodni	„	w nocy deszcz		
24	2	328 49	+ 6'9	77	„	„			
	10	329 47	4 9	83	„	„			
25	6	330 02	4 8	84	„	„		+ 4'9	+ 7'0

W Drukarni „CZASU“

Rządzca Drukarni, *Antoni Rother.*

Dodatek do N. 96 dziennika „CZAS“ z d. 27 Kwietnia 1859.

Inseraty.

OBWIESZCZENIE.

W odpowiedzi na wielostronne dotąd jeszcze przychodzące zapytania, oznajmia się niniejszem, że losy, które przy ciągnieniu IVtéj loteryi państwa na cele ogólne i dobroczynne na dniu 16 grudnia 1859 r. odbytem, wygrane uzyskały, od głównego trafnego 15,000 dukatów, aż do 1000 dukatów w złocie, dotąd wszystkie podniesione i w następujących miejscach sprzedane zostały:

Los do N. 91,246	główne wygrane 15,000	dukatów	w Wenecyi.
„ „ 151,751	„ „ 5,000	„	Thien w prowincyi Vicenca.
„ „ 30,481	„ „ 3,000	„	w Nussdorf pod Wiedniem.
„ „ 167,027	„ „ 2,000	„	w Schwarckirchen w Morawii.
„ „ 196,399	„ „ 2,000	„	w Jongbunzlau w Czechach.
„ „ 66,007	„ „ 2,000	„	w Sternberg w Morawii.
„ „ 11,973	„ „ 1,000	„	w Vincenca.
„ „ 165,410	„ „ 1,000	„	w Asolo w prowincyi Trewiso.
„ „ 79,504	„ „ 1,000	„	w Bernie.
„ „ 139,237	„ „ 1,000	„	w Aussec w Styry.
„ „ 208,083	„ „ 1,000	„	w Vincenza.
„ „ 236,715	„ „ 1,000	„	w Papa w Węgrzech.

Oraz przypomina się posiadaczom dotąd niezrealizowanych wygranych, między któremi 1 wygrana na 500, 4 po 100 i kilka innych po 20, 10, 2 i 1 dukacie się znajdują, w ich własnym interesie, że wszystkie te wygrane, któreby za przynależnem zwrócrniem oryginalnego losu w przeciągu 6ciu miesięcy po ciągnieniu, a zatam **najdalej do 16 czerwca 1859 z jakichkolwiek bądź przyczyn** podniesione nie zostały, podług § 11go w swoim czasie ogłoszonego planu gry, na każdym losie wydrukowanego, na cele dobroczynne loteryi przepadają, i **po 16 czerwca 1759 r. już wiecéj wypłacone nie zostana.**

C. k. Dysekcya Przychodu Loteryjnego. Oddział loteryi państwa na cele ogólne dobroczynne.

Wiedeń dnia 5 kwietnia 1859 r. (361-1-3)

KĄPIELE i wody ciepłe. NAUHEIM NADMUCHY gazem kwasem węglowym.

koło Frankfurtu nad Menem.

Źródeł w Nauheimie jest siedm, które są słynne swoją różnością jakoteż i siłą uzdrawiającą, używane do picia lub do kąpiel, zbawienne są przeciw następującym chorobom:

1) Zołzom we wszystkich odcieniach i kształtach; 2) chorobom wenerycznym zastarzałym, bólom kostnym, zatruciu rtęciowemu i stąd pochodzącym porażeniom; 3) słabości przeciągłéj trzew, niestrawności, bólowi żołądka, zatwardzeniu zwykłemu, krwawnicom, żółtaczce, rozrostom wątroby, śledziony; 4) większéj części chorób organów płciowych; niepłodność znika pod wpływem kąpiel i natryskiwaniem wodą mineralną i nadmuchem gazu kwasu węglowego; kąpiele gazowe wywierają niezmiernie przeważny wpływ na niemoc męską; 5) gośćcowi i dnie przeciągłéj, bólom nerwowym osobliwie nerwobólom kulszowym, puchlinie stawowéj, kamieniom (dziarstwu); 6) chorobom przesiąkłym skórnym, osypkom, trędowaciznie, pokrzywce, parchom, wypryskom, liszajcom, pierzchnicom i łupieżowi; 7) przeciw uderzeniom ciężkim, stłuczeniom i ranom; — uleczenie następuje niezmiernie szybko przez wpływ rozwalniający oraz wzmacniający tych kąpiel.

Źródła w Nauheim należą do rzędu wód solnochlorowych; są daleko lepsze, niżeli wody w Kreuznach, wyszczególniając się przez swą czystość, smak bardzo przyjemny i przez gaz, za pomocą którego bardzo łatwo się trawi; rzec można, że przechodzą wszystkie inne kąpiele, ponieważ mają temperaturę od 23, 27 i 29° Reaumura, a zatém mogą być używane do kąpiel bez poprzedniego ogrzania lub ochłodzenia.

Nauheim łączy z skutkiem swych wód przyjemności, które tylko mają kąpiele najkorzystniéj położone nad brzegami Renu. **Bawialnia tymczasowa, salony towarzyskie, bale, koncerta, czytelnia i gry** zgromadzają każdego dnia towarzystwo dobrane. Orkiestra pod dyrekcyą p. Edmunda *Neumann*, złożona z najcelniejszych muzyków, daje się słyszeć z rana przy źródłach, wieczór w ogrodach, w bawialni; bale i koncerta pójdą po sobie bez przerwy przez cały przeciąg pory kąpielnéj. Nakoniec goście kąpielowi znajdą w hotelach wyborny stół à la table d'hôte i stół w restauracyi podług karty.

Otwarcie kąpiel od 25 kwietnia.

Przejazd z Frankfurtu do Nauheim w 55ciu minutach. Kolej żelazna z Frankfurtu do Berlina (Mein-Weser). (363-1-12)



PROSZKI SEIDLITZKIE MOLLA.



Na ostatniéj wystawie powszechnéj w Paryżu, wedle świadectwa *Gazety wiedeńskiéj*, z pomiędzy wszystkich innych podobnych domowych środków lekarskich, **jedynie i wyłącznie** zaszczycone **pierwszym medalem**; przez co najwyższy ten wyrok zgromadzenia między-narodowego przysięgłych, dostarczył niczém niezbitego dowodu świadczącego o niezrównanéj dobroci i wartości tego preparatu w porównaniu z wszystkiemi wyrobami w kraju i zagranicą.

Jedyny główny skład przesyłek: Apteka pod Bocianem w Wiedniu, Sukiennice. naprzeciwko hotelu Wandla.

Cena pudełka oryginalnego zapieczętowanego **1 złr. 12 kr. k. m.** Dokładny przepis użycia we wszystkich językach.

Proszki te Seidlitza wybornie sprawdzone w tysiącznych przykładach wieloletniego doświadczenia, uzyskały sobie w mieście i na wsi tak powszechne uznanie, że obecnie sława ich daleko poza granice cesarstwa sięga. — Jakie skutki wywierać może niezawodna siła lekarska proszków seidlitzkich Molla, mianowicie **w cierpieniach żołądka i żywota**, jaką pomoc przynosi w cierpieniach wątrobianych, w zatkaniu, hemoroidach, zawrocie, biciu serca, uderzeniach krwi, zamuleniu, pieczeniu i innych chorobach kobiecych: to wszystko uważaném być musi jako rzecz udowodniona, a niezliczona liczba osób z osłabionemi nerwami, przez rozsądne używanie tych proszków nie raz już znacznéj doznała ulgi i nowych sił nabyła.

Główny Skład **w Krakowie** utrzymuje **Kirchmayer i Syn.**

Zamówienia dla Galicyi upraszam czynić po następujących firmach:

KRAKÓW Sawiczewski Flor. *Biała* aptekarz Keller. *Brody* Fr. Deckert. *Brzeżany* B. Neranzi. *Czerniowce* Różański. *Dobromil* Ludwik Stolzig. *Gwożdziec* W. Hayder. *Jasło* Józef Rohm aptekarz. *Kołomyja* J. Zachariasiewicz. *Kenty* Fr. Jaerschel. *Lwów* Karol Ferd. Milde. *Makow* Maier E. *Nowy-Sącz* Wojcikowski D. *Oświęcim* A. Polaczek. *Przeworsk* Janiszewski W. *Sambor* Kriegseisen J. *Sanok* J. Zarewicz. *Sucxawa* E. Botozat. *Staremiasto* Sohzanik. *Stanisławów* aptekarz Tomanek. *Tarnów* Jul. Reid. J. Jahn. C. Marya C. Sidorowicz aptekarz. *Radauc* Resch. *Rzeszów* J. Schaitter. *Tarnopol* A. Morawec. *Tyśmienica* Karol Neki. *Wadowice* Schwarz i Heinz. *Złoczów* Feliks Pettesch. (27-11-48)

A. Moll w Wiedniu.

---

(368) **A. ERNEST LEDERER** (1-2)

fabrykant wyrobów wełnianych
Z PRAGI

ma zaszczyt uwiadomić szanowną P. T. Publiczność, iż na jarmark tegoroczny kwietniowy zjedzie do Krakowa i Wielki Skład tak swoich własnych, jako też francuzkich, angielskich i amerykańskich wyrobów w głównym Rynku pod L. 17 otworzy.

Skład ten zaopatrzony będzie głównie w wyroby następujące:

Deszczochrony wyrobu własnego i angielskie ważące łutów 15.

Kołdry atłasowe, grodenaplowe, tybetowe, prawdziwe wełniane w najprzedniejszym gatunku.

Materace cwelichowe czystém włosiem końskiem napychane.

Kapy na łóżka i dywany tak w średnim jak i w najlepszym gatunku w kolorach najwspanialszych.

Dywany do salonów, na łóżka, na ściany z frabryk francuzkich, angielskich i belgijskich i dywany kościelne.

Szlafroki w najlepszym guście i z najlepszych materyj.

Patentowane Kalosze gumowe damskie, męzkie i dziecięce.

Z rekwizytów podróżnych: kufry, torby podróżne, derki na konie, koce we wszelkich gatunkach.

Przyjmuje także pod zaręczeniem najpunktualniejszego wykonania, dostawy całkowitych pościeli do urządzenia publicznych zakładów, koszar i szpitali, składających się z materaców, poduszek, kołder, prześcieradeł i sienników. Zwraca nareszcie uwagę na materace i kołdry w najlepszym gatunku i z jak największą starannością robione.

Pierwsze zwiedzenie jarmarku (364-1)

FRANCISZEK PETRIK
fabrykant Płótna i handlujący płóciennemi towarami

z Starkenbach w górach Karkonoskich czeskich

ma zaszczyt oznajmić niniejszém wielce Szanownéj Publiczności miasta Krakowa i okolicy, że pierwszy raz zwiedza tutejszy jarmark ze znacznym zapasem własnego wyrobu i tegorocznego blichu

prawdziwych płócien zwykłych aż do najcieńszego gatunku batystów; gotowych koszul męzkich podług najnowszego kroju francuskiego, damskich i męzkich chustek do nosa, bielizny stołowéj adamaszkowéj, ręczników, kolorowych i białych serwet do kawy i serwet desertowych, półkoszulków męskich, kolorowych chustek do nosa płóciennych i jedwabnych itp. artykułów, które

po cenach najtańszych stałych sprzedaje.

Ponieważ mu głównie o to idzie, by łaskawe ogólne zaufanie uzyskać, które niestety przez kilkakrotne tutaj ogłaszane wysprzedaże i niegodziwe szarlatanerye tak często nadużytem zostało, że i uczciwy sprzedający na tém mocno cierpieć musi, widzi się spowodowanym, by to zachwiane zaufanie dla siebie choć w części zabezpieczyć, niniejszém ofiarować **50 zł. wal. austr.** temu, ktoby w płótnie przez niego z zaręczeniem prawdziwości sprzedaném, najmniejszą ilość bawełny znalazł.

Uprasza tylko o łaskawe liczne zwiedzanie swego bardzo obfitego zapasu, a każdy z szanownych kupujących sam się przekona, że za prawdziwość jego płótna, brak wszelkich błędów i akuratność miary śmiało zaręczyć może.

Miejsce sprzedaży znajduje się obok kościoła P. Maryi pod N. 43.

ZAKŁAD KĄPIELI AROMATYCZNO-PAROWYCH
Z ZASTOSOWANIEM HYDROPATYI
W OJCOWIE.

Zawiadamiam osoby pragnące tutaj uleczenia z swych cierpień, iż Zakład kąpieli aromatyczno-parowych z zastosowaniem zasad hydropatii, otwartym będzie dla użytku chorych w r. b. od dnia **1 maja.**

Wsparty na wieloletniem własnem doświadczeniu, zalecam sposób leczenia w wspomnionym Zakładzie jako nader skuteczny.

1) W rozlicznych postaciach choroby dawnéj (artrytycznéj), mianowicie ku rozdzieleniu guzów i obrzmień artrytycznych w bliskości stawów powstałych, ku wyleczeniu ściągnień (contracturae) z tejże przyczyny pochodzących i t. p. następstw choroby dawnéj.
2) W różnych kształtach gośćca długotrwałego (rheumatismus chronicus) usadowionego nietylko w stawach, ale osobliwie w mięśniach (muszkułach), ścięgnach i błonach.
3) W tak powszechnie rozgałęzionych zołzach (choroba skrofuliczna) przedewszystkiem cechy odrętwiałéj, tem bardziej, jeżeli są połączone z bezkrwistością, z stwardnieniem gruczołów, zgrubnieniem tkanki podskórnéj lub owrzodzeniem otrętwiałem z téj niemocy powstałem.
4) W tak zwanéj chorobie rtęciowéj (merkuryalnéj) objawiającéj się pod postacią wyrzutów skórnych, wrzodów, złuszczeniu, w połączeniu z bezkrwistością, z ogólnem wyniszczeniem ciała itp.
5) W chorobach skórnych cechy otrętwiałéj, jako to: w świerzbówce (psoriasis), liszaju (lichen) itp.
6) W porażeniach tąk całego ciała (paraliżu) jako téż i pewnych jego części, nie przedstawiających oznaków zapalnych; nadewszystko w porażeniu długotrwałem odnóg górnych lub dolnych.
7) We wszelkiego rodzaju osłabieniach tak ogólnych jako i miejscowych. (325-3)
8) W tak zwanéj chorobie kołtunowéj.
9) Hemoroidalnéj w różnych kształtach się objawiającéj.

Leczenie uskutecznia się za pomocą pary pierwiastkami lekarskimi elektryczno-balsamicznemi nasyconéj, osiągniętemi z ziół aromatycznych, która w właściwych narządach nagromadzona, w miarę potrzeby albo na całą powierzchnią ciała, albo na szczególne jego części swoje działanie wywiera, przyczem jednocześnie chory oddycha atmosferycznem powietrzem, lub o ile tego potrzeba powietrzem z stosowną parą pomięszanem. Dla osiągnienia wszechstronnych skutków, używają się tutaj zarazem pomocniczo rozmaite sposoby zastosowania wody zimnéj według metody Prysnitza, z jak największem uwzględnieniem środków dyetetyczno-lekarskich do istoty choroby i do indywidualności chorego zastosowanych.

Potrzebujący znajdą na miejscu wszelkie wody mineralne tak krajowe jako i zagraniczne.

Koszta leczenia (licząc w to pomieszkanie i stołowanie chorego), wynoszą dziennie od złr. 2 do 3 kr. 20, czyli od złp. 8 do 13 gr. 10, stosownie do zajmowanego lokalu i potrzeb chorego.

Ojców w Królestwie Polskiem o mil 2 od Krakowa odległy; znany powszechnie z najroskoszniejszego swego położenia, klimatu i roślinności, sprawiedliwie Polską Szwajcaryą nazwany, — wiele historycznych pamiątek zawierający, zamożny w najczystsze górskie zdroje, odznaczający się najświeższem nader łagodnem powietrzem, przy zaprowadzonem świeżo dozorze lekarskim, posiada wszelkie warunki, jakie tylko po zakładzie podobnym wymagać można.

Korespondencye odbierają się pocztą przez Michałowice.

Lucyan Wierusz Kowalski.

MŁOCARNIA
paro-konna

wraz z kieratem żelaznym w fabryce JW. hr. Branickiego w Suchy wyrobiona, zupełnie w dobrym stanie, jest do sprzedania w Gilowicach w cyrkule Wadowickim, w pobliżu miasta Żywca.

Bliższych szczegółów udzieli na listy *frankowane* **E. Kr.** przez Żywiec w Gilowicach. (334-3)

BRÖNNERA WODA
do wywabiania plam.

Środek najpewniejszy na wszystkie plamy z tłustych potraw, oliwy, masła, łoju, stearyny, mazi, smoły, smarowidła na wozy, farb olejnych, pomady etc., nie szkodząc bynajmniéj prawdziwym kolorom jedwabiu, aksamitu, skóry, mebli, lub materyi na stroje, najlepszy i najtańszy środek do prania rękawiczek glancownych.

po **18 nkr.** za mały flakonik.
„ **45** „ za większy flakonik.

Główny Skład u **Karola Hermanna** W KRAKOWIE.

Tejże Wody nabyć można:

w Andrychowie A. Wyborny.
„ Białéj Karol Ulmann.
„ Bochni Paweł Niedzielski.
„ Dzikowie N. Giryński.
„ Jarosławiu Br. Juśkiewicz.
„ Kentach Jerzy Strey.
„ Krakowie Jan Kosz.
„ „ Jędrz. Dutkiewicz.
„ Kołomei Th. Zacharyasiewicz & C.
„ Lwowie Juliusz Reiss.
„ „ Bon. Stiller.
„ Łancucie G. Danielewicz.
„ N. Sączu Kosterkiewicz wd.
w Oświęcimie St. Dołkowski.
„ Przemyślu Ed. Machalski.
„ „ W. Praczyński.
„ Rozwadowie Karol Marecki.
„ Rzeszowie F. Jaśkiewicz.
„ Samborze F. K. Gilatowski.
„ Sanoku Jan Jaklitsch.
„ Stanisławowie A. Anssetz.
„ Tarnopolu C. Latinek.
„ Tarnowie u J. Jahna.
„ Turce A. Czyrniański.
„ Wadowicach Ign. Brosig
„ „ Ant. Schwarz
„ Zaleszczykach J. Kodrębski & Com.
„ Złoczowie A. Gottwald.

(65-3)

Anzeige
für Kaufleute, Uhrmacher und Händler.

Unterzeichnete empfehlen ihr vollständig reich Assortions-Lager

Schwarzwälder Uhren
und **Fornituren**

(eigener Fabrik) aus 1,200 verschiedene Sorten bestehend zu den billigsten Preisen.— Auf francirte Briefe Preiscurants und Näheres entweder durch das Speditions-Haus Eduard Klug in Krakau oder bei uns directe einzuholen.

Renzing Rapp & Comp. in Stuttgard, am Schwarzwald (Würtemberg).

UWIADOMIENIE
dla Kupców, Zegarmistrzów i Handlujących·

Podpisani polecają swój jak najobficiéj zaopatrzony Skład

FORNITUR
i Zegarów ściennych

obejmujący do 1,200 gatunków po cenach najumiarkowańszych. — Bliższą wiadomość udzielają podpisani na listy frankowane lub też dom spedycyjny Edwarda Klug w Krakowie.

Renzing Rapp i Społka w Stuttgardzie am Schwarzwald (Würtemberg).

(321-2-3)

SMOŁOWIEC
z węgla kamiennego

sprzedaje Zakład Gazu w Krakowie. (322-3)

Dyrekcya pierwszego węgierskiego
TOWARZYSTWA
wszelkich ubezpieczeń
W PESZCIE

którego generalną Agencyą dla Galicyi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i dla Bukowiny objął w Krakowie Dom handlowy

pod firmą:

ANTONI HOELZEL

poleca swój Instytut we wszelkich gałęziach Assekuracyi łaskawemu uwzględnieniu, zapewniając, iż staraniem onego jest, przy pobieraniu **najtańszych premij** przez spieszne i **najakuratniejsze wynadgradzania** stronom poniesionych szkód uzyskać sobie i w téj prowincyi państwa to nieograniczone zaufanie i wziętość, którémi od zawiązku swego w całem Cesarstwie Austryackiem już się zaszczyca.

Oparte na doświadczeniach wszystkich innych dotąd istniejących tego rodzaju dawnych zakładów, zdołało *Pierwsze węgierskie Towarzystwo wszelkich ubezpieczeń* zaprowadzić w swych statutach i urządzeniach takie w interesie ubezpieczających się korzyści i ulepszenia, jakie tylko wymogom czasu odpowiedniemi i dla potrzeb ogółu najwłaściwszemi się okazały.

W koncesyą Najjaśniejszego Monarchy zaopatrzone na Kapitale zakładowym

Trzy Miliony Złotych Reńskich monetą konw.

wynoszącym *ufundowane*, daje Węgierskie Towarzystwo Ubezpieczeń każdemu assekurującemu się dostateczną rękojmią, a uzyskawszy dla siebie na Agentów firmy w świecie handlowym reputowane i opatrzywszy je w pełnomocnictwa, *Dyrekcya pierwszego Węgierskiego Towarzystwa Ubezpieczeń* pełną jest nadziei, że mieszkańcy téj także części Państwa Austryackiego mile przyjąć ofiarowane sobie usługi onego zechcą i chętnie *Assekuracyą swego ruchomego i nieruchomego majątku* temu Towarzystwu za pośrednictwem podpisanéj generalnéj Agencyi łaskawie powierzyć raczą.

Instrukcyj wszelkich i formularzy do wniosków udziela bezpłatnie w Krakowie dom handlowy

(123-8-10)

Antoni Hoelzel
generalny Agent Igo Węgiers. Towarz. wszelk. Ubezpieczeń w Peszcie.

Zwraca się łaskawą uwagę.

Szanownych nabywców c. k. najwyższym przywilejem zaopatrzonych **MYDŁA ZIOŁOWEGO Dr. Borchardta, PASTY ZĘBOWEJ Dr. Suin de Boutemard**, tudzież **OLEJKU z KORY CHINY i POMADY ZIOŁOWEJ Dr. Hartunga**,

Środki te kosmetyczne wzmiankowane powyżéj, w kraju i za granicą więcéj roku, wysoko cenione przez osoby obojéj płci, nabyły właśnie takiej sławy przez swoją wewnętrzną wartość i doskonałość, że opierając **spekulacye** swe na **nich**, powstała wielka liczba **naśladowań**, i Szanowni Nabywcy naszych artykułów bardzo często uwodzeni bywali ogólną nazwą „Mydło ziołowe“, „Pasta Zębowa“ itd., albo też **zmyślonemi** podobnie brzmiącemi nazwiskami lekarzy i obce wyroby nabywali.

Szanujemy i poważamy wszelkie współzawodnictwo, które ubieganiem żarliwém rozprzestrzenia obszar handlowy i stara się doścignąć dozwolone korzyści; tam jednak, gdzie współzawodnictwo praw drugich narusza, gdzie przez **zwodnicze naśladowanie obwinięcia**, przez **dosłowny przedruk** obcych napisów i informacyj, przez dobrze wyrachowane **podstawienie fałszywych nazwisk** zdolne w błąd wprowadzić, stara się kosztem drugich zbogacić, tam przeradza się w niemoralność i niezawodnie naganę znajdzie w oczach każdego prawego człowieka.

Mamy niestety do czynienia z **podobném współzawodnictwem**, a jakkolwiek mamy po sobie przeciw podobnym oszukańskim fałszerstwom opiekę praw, któréj nieraz już z pomyślnym skutkiem wzywaliśmy, wszelako Szanowni Konsumenci naszych artykułów niech raczą **baczna** zwracać uwagę kupując je, tak na ogłoszony już wielokrotnie ☛ **sposób oryginalny zawijania** ☛ jak również na nazwiska

Dr. Borchardt (Mydło ziołowe.) **Dr. Suin de Boutemard** (Pasta zębowa.) **Dr. Hartung** (Olejek z Kory Chiny i Pomada ziołowa.)

a w ogóle **te tylko** artykuły nasze uważać za **niezawodnie prawdziwe i niesfałszowane**, które brane będą ze składów **jedynych naszych Depozytaryuszów miejscowych** ogłaszanych od czasu do czasu po właściwych pismach miejscowych i dziennikach prowincyonalnych.

(174-2-6) Główną sprzedaż utrzymują: **w Krakowie p. JOZEF BARTL**, ☛

W BIAŁEJ pp. Józef Berger i Kar. Demski — w BOCHNI p. Niedzielski — w BRODACH p. Neumann Kornfeld — w BUSKU aptekarz p. Piotr Nestorowicz — w CZERNIOWCACH pp. Ign. Schnirch i T. Zacharyasiewicz — w DOBROMILU p. Antoni Grotowski — w DYNOWIE aptekarz p. Feliks Baraniecki — w GORLICACH aptekarz p. Walery Rogawski. — w GURAHUMORZE p. Karol Laiser — w JAROSŁAWIU p. Ignacy Bajan — w JAŚLE aptekarz p. Ignacy Łukasiewicz — w KOŁOMYI p. S. Wieselberg — w KOMARNIE aptekarz p. Aleksander Emperle — we LWOWIE p. Willmanowa wdowa i p. Bonifacy Stiller — w LISKU aptekarz p. Rob. Barański — w MYŚLENICACH p. Jakób Dzięgielowski — w NOWYM-TARGU p. Karol Laur — w PRZEMYŚLU p. Edward Machalski — w RZESZOWIE p. Ignacy Schaiter — w SAMBORZE p. Rosenheim — w SADOGÓRZE aptekarz p. Aleksandr Grabowicz — w SANOKU p. Jan Jaklicz — w SĘDZISZOWIE p. Jan Kownacki — w STRYJU aptekarz p. J. Germann — w ŚNIATYNIE p. Marcelli Niemczewski — w STANISŁAWOWIE pp. Tomanek i Spółka — w TARNOWIE p. Józef Jahn — w TARNOPOLU p. Marcin Śliwka — w TURCE p. A. Czyrniański — w WADOWICACH p. Franciszek Foltin w ZALESZCZYKACH pp. Józef Kodrębski i Spółka — w ZŁOCZOWIE p Andrzej Gottwald.

WŁAŚCICIELKA
HOTELU LONDYŃSKIEGO
na Stradomiu w Krakowie,

ma zaszczyt wielce szanownym mieszkańcom Krakowa i zamiejscowym panom podróżującym na liczne zapytania najuprzejmiéj niniejszem publicznie oznajmić, że tenże od tylu lat słynnie znany Hotel i nadal utrzymywać będzie.

Gościnne pokoje urządzone są jak najwygodniéj, również i ceny zniżone są do ☛ zadziwiającej taniości.

Ogólne względy, jakiemi się dotąd szczyci, i za które najserdeczniejsze dzięki składa, dowodzą najlepiéj zadowolenia szanownych Gości w każdym względzie.

Także sprzedaje **WINA**, jako prawdziwe jednomyślnie uznane, dotąd po cenach znacznie zniżonych. (355-2-2)

Pięknie urządzony **OGRÓD** tamże, zostaje na dniu **1go maja** otwarty.

KĄPIELE W LIPPSPRINGE,
Stacya Paderborn.

Nadzwyczajna skuteczność **ciepłych kąpiel w Lippspringe** stwierdziła się od wielu lat we wszelkich chorobach ustrojów, oddychania, które zaród powolnego zapalenia w sobie noszą. Grużlica płucna w I i II stopniu, przeciągłe niesyty oskrzeli oddechowych i krtań, uparte napady grypy, zapalenie płuc i odpłucnéj, uderzenia hemoroidalne do ustrojów oddechowych, astmatyczne i inne cierpienia wybornie się leczą u zdrojów **Arminiusza**. Na osobliwszą uwagę zasługuje siła tych źródeł uzdrawiając na zołzy i grużlicę.

Dom kuracyjny w pobliżu źródeł mineralnych, łazienek i spacerów położony, nastręcza gościom wszelkie wygody a przez wybór **200 stancyj** wszelkim wymaganiom zadosyć służyć może. Połączenie ze stacyą kolei żelaznéj Paderborn — o 1 milę — pośredniczy gościom dziennie po dwa razy do niego przy nadejściu pociągów za pomocą omnibusów. Pora kąpielowa trwa **od 15 maja do 15 września**.

Wszelkie zapytania i obstalunki uskuteczniają najśpieszniéj administrator kąpiel **Bürger**, w lekarskim względzie zaś lekarz kąpielowy **Dr Weber**. (326-2-4)

W Drukarni „Czasu“

Rządzca drukarni, *Antoni Rother*.